

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ WYDAWNICZY
ul. Wolnościowa 11a
21-500 Biała Podlaska
tel. 83 341 64 52
region@bibliop.org.pl

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXIII

Czerwiec 1994

Nr 6



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE —, PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 231 26

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXIII

Czerwiec 1994

Nr 6

DZIAŁ URZĘDOWY

EPISKOPAT POLSKI

48

Komunikat z 270 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

W dniach 17-18 czerwca 1994 r., pod przewodnictwem Józefa Kardynała Glempa, Prymasa Polski, z udziałem Arcybiskupa Józefa Kowalczyka, Nuncjusza Apostolskiego, z okazji 70 rocznicy święceń kapłańskich Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, odbyła się w Łomży — w stolicy Diecezji pochodzenia Prymasa Tysiąclecia — Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

1. W kontekście zbliżającego się dwutysiąclecia narodzenia Jezusa Chrystusa Biskupi polscy, podejmując myśl Ojca Świętego, wyrażoną na ostatnim Konsystorzu Kardynałów, przeanalizowali zadania duszpasterskie stojące przed Kościołem w obliczu tej niezwyklej rocznicy.

2. Boska tajemnica Wcielenia Słowa pozostaje w ścisłym związku z ludzką rodziną. Wyrazem troski o rodzinę jest aktualny Rok Rodziny, ogłoszony przez ONZ i Kościół Katolicki. Celem Roku jest zwrócenie uwagi całego świata na wartość i znaczenie tej najmniejszej komórki społecznej, a jednocześnie podstawowej instytucji dla życia każdego społeczeństwa (por. List do Rodzin, n.17).

Nawet „Chrystus objawiając w pełni człowieka samemu człowiekowi, czyni to naprzd w rodzinie i poprzez rodzinę, w której zechciał narodzić się i wzrastać” (List do Rodzin, n.2).

Niestety, ta podstawowa komórka znalazła się w stanie niespotykanego dotychczas zagrożenia nie tylko w Ojczyźnie naszej, ale i w całym świecie. Niektóre organizacje międzynarodowe propagują rozwiązywanie problemów demograficznych poprzez antykoncepcję, sterylizację, a nawet aborcję. Przykładem może być zapowiedziana na wrzesień obecnego roku Międzynarodowa Konferencja na temat Demografii i Rozwoju w Kairze. Kwestionuje się rodzinę jako trwałą, monogamiczny związek mężczyzny i kobiety.

W obliczu tych zagrożeń Ojciec Święty Jan Paweł II zwrócił się do wszystkich głów państw ze specjalnym listem, w którym przypomniał podstawowe prawdy o rodzinie i wyraził głębokie zaniepokojenie faktem, że współczesne problemy demograficzne usiłuje się rozwiązać przy pomocy głęboko niemoralnych metod.

3. Z bólem Biskupi przyjęli wiadomość, że w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, najwyższego znaku ukrzyżowanej Miłości, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o zmianie Kodeksu Karnego, która legalizuje zabójstwo nie narodzonych, odwołując się do tzw. względów społecznych. Trudno nie postawić pytania, dlaczego w obliczu palących problemów i napięć, gdy społeczeństwo oczekuje ich rozwiązania, większość parlamentarna uznała za sprawę najpilniejszą zmianę Kodeksu Karnego, legalizującą zabójstwo nie narodzonych ze względów społecznych.

Łatwo dostrzec, że uchwalona ustawa podejmuje rozwiązania narzucone narodowi w 1956 r. przez komunistyczny parlament, a w pewnym sensie poszerza zakres możliwości zabijania, nie respektując sumienia lekarza. Wyrażając uznanie tym posłom, którzy w sposób jednoznaczny wypowiedzieli się przeciwko prawu zabijania nie narodzonych, pragniemy stwierdzić, że żaden człowiek, a szczególnie wierzący, nie może dawać posłuchu prawu niemoralnemu, nie może go popierać, nie może za nim głosować, ani współdziałać w jego stosowaniu. Legalizacja zabójstwa nie narodzonych w niczym nie zmienia kwalifikacji moralnej czynu; zło pozostaje złem, grzech grzechem, zabójstwo zabójstwem.

Jest to jawne pogwałcenie prawa naturalnego, pierwszego i najbardziej podstawowego prawa do życia, zapisanego w sumieniu człowieka i przykazania: „Nie zabijaj!”, a tym samym ogromne wyzwanie dla ludzi prawego sumienia i dla wierzącego w większości narodu. Uchwalając takie prawa, państwo sprzeciwia się racji swego istnienia, którą jest ochrona i promocja naturalnych praw osoby oraz ułatwianie człowiekowi wykonywania jego obowiązków. Najświętszym, uniwersalnym prawem człowieka, wypływającym z jego natury, jest prawo do życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci.

Wbrew pięknie brzmiącym deklaracjom, skrzywdzona kobieta pozostaje sama razem z dzieckiem, opuszczonym przez autorytety, powołane do ochrony

życia. Zwalnia się całkowicie z odpowiedzialności ojca poczętego dziecka, a pieniądze, które powinny być przeznaczone na ratowanie życia i pomoc pokrzywdzonym, służą faktycznie zabijaniu. Dostrzegamy w pełni, jak tragiczne są niekiedy sytuacje kobiety. Organizujemy na miarę swoich możliwości wszechstronną pomoc dla ratowania nie narodzonych. Uznajemy prawo kobiety do własnych decyzji, ale kończy się ono tam, gdzie zaczynają się prawa drugiego człowieka. Obrona własnych praw nigdy nie może mieć miejsca za cenę uśmiercenia drugiej istoty ludzkiej. A prawda wypowiedziana do końca brzmi: zabija się dziecko i okalecza matkę. Sam fakt przeliczania ceny ludzkiego życia na jakiegokolwiek materialne wartości jest nie tylko pogwałceniem elementarnych zasad etycznych, ale także zaprzeczeniem wszelkiego humanizmu.

Poczęta istota ludzka jest człowiekiem, a jakiegokolwiek wątpliwości w tej kwestii nie mogą uzasadniać zamachu na życie. Prawo do życia stanowi fundament wszystkich praw człowieka, a jego zanegowanie przekreśla także wszystkie inne prawa i stanowi pogwałcenie podstawowych zasad demokracji, gdyż krzywdzi najbardziej potrzebujących ochrony i opieki. Stanowi też uprzywilejowanie mocnych kosztem najsłabszych. Człowiek, który sam cieszy się darem życia, nie ma żadnego prawa pozbawiać życia innych.

Doświadczenie uczy też, że zakwestionowanie prawa do życia pociąga za sobą — prędzej czy później — odmówienie prawa do życia ludziom niepełnosprawnym, ciężko chorym i starym. Zamach na nie narodzonych jest zamachem na twoje własne życie i na życie narodu. Raz jeszcze przypominamy głos nieustraszonego obrońcy życia Jana Pawła II: „Prawo Boże w stosunku do życia ludzkiego jest jednoznaczne i kategoryczne. Bóg nakazuje: «Nie zabijaj!» (por. Wj 20,13). Żaden ludzki prawodawca nie może więc powiedzieć: Wolno ci zabijać, masz prawo zabijać, czy nawet powinienes zabijać” (List do Rodzin, n.21).

4. Z ogromną troską pasterską Biskupi rozważali zadania duszpasterskie, wynikające z sytuacji społeczno-politycznej w Ojczyźnie. Nie można nie zauważyć, że brak konsekwentnej polityki społecznej i prorodzinnej pociąga za sobą dystans między elitarną grupą, szybko bogacących się, nielicznych obywateli, a postępującym zubożeniem ogółu społeczeństwa. Poważną troską napawa fakt, że wysiłek rządzącej koalicji nie jest skierowany w sposób dostateczny na przezwycięzenie niedostatku, a koncentruje się w dużym stopniu na szkodliwej dla młodej demokracji walce z wartościami chrześcijańskimi. W obecnej chwili potrzebny jest wspólny wysiłek wszystkich sił społecznych, nie tylko dla przezwyciężenia trudności ekonomicznych, ale i zła moralnego. Ze szczególnym niepokojem Pasterze Kościoła obserwują tendencyjne działania, które z pominięciem wielowiekowej, narodowej tradycji, usiłują programy

wychowania do życia w rodzinie zastąpić tzw. edukacją seksualną. Pragniemy uwrażliwić rodziców, aby się przeciwstawiali temu wszystkiemu, co prowadzi do deprawacji moralnej ich dzieci. Wiele z tych działań zaciera w następstwie granice między dobrem a złem. Jawi się pytanie, do jakiego społeczeństwa doprowadzi nas propagowanie takich wzorców moralnych, które pomijają podstawowe kryteria dobra i zła, zawarte w Dekalogu? Żaden człowiek, a zwłaszcza ludzie odpowiedzialni za wychowanie młodego pokolenia, nie mogą pominąć tego podstawowego pytania. W tej perspektywie można dostrzec powody, które prowadzą do nowego nieformalnego sojuszu sił postkomunistycznych z różnymi ugrupowaniami laickimi. Widzimy w tym sojusz przeciwko podstawowym wartościom moralnym i zagrożenie dla życia narodu.

5. Działanie tych samych sił przejawia się również w ataku na wartości chrześcijańskie, na obecność religii w szkole, a także w tendencyjnym odwlekaniu ratyfikacji konkordatu między Rzeczypospolitą Polską a Stolicą Apostolską. Z przykrością stwierdzamy, że z konkordatu uczyniono przedmiot gry politycznej, nie dostrzegając nadarzającej się po raz pierwszy od czasów II wojny światowej, szansy prawnego uregulowania stosunków między państwem a Kościołem na płaszczyźnie międzynarodowej. Zauważalna jest niechęć do samej umowy jaką jest konkordat, umowy dwustronnej i pociągającej za sobą wzajemne zobowiązania. Wyraża się w tym także niechęć państwa do Kościoła rozumianego jako instytucji niezależnej i autonomicznej, która pragnie współdziałać z państwem dla dobra wspólnego. Trudno nie widzieć w tym smutnego dziedzictwa mentalności komunistycznej i państwa totalitarnego, które chcąc podporządkować sobie Kościół dowolnie wyznaczało mu pola działania i zakresy wolności.

6. Biskupi z wielką uwagą wysłuchali przedłożenia na temat relacji między Ewangelią a kulturą. Każdy człowiek potrzebuje kultury jako środka do rozumienia siebie i świata, swej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Pożądanym jest nieustanny dialog między kulturą a Ewangelią dla dobra ludzkości i każdego człowieka z osobna. Kościół w dalszym ciągu będzie rozwijał placówki kulturalne — uczelnie, biblioteki, archiwa i muzea — oraz dbał o zachowanie i dalszy rozwój dla przyszłych pokoleń całego swego dziedzictwa kulturowego.

7. Omawiając problematykę środków przekazu, Biskupi z zadowoleniem odnotowali dalszy rozwój prasy katolickiej oraz radia kościelnego. Są one skutecznym narzędziem w podejmowanej obecnie nowej ewangelizacji.

Zauważa się również wzrastający udział w działalności tych mediów, przygotowanego fachowo laikatu. Stwierdzono także rosnącą aktywność świeckich katolików wobec tych treści w środkach przekazu, które uwłaczają wierze i zasadom moralnym.

Biskupi apelują do duszpasterzy i wiernych świeckich o dalszy wzrost czytelnictwa prasy katolickiej i pełniejsze świadectwo ludzi wierzących w dziedzinie środków przekazu.

8. Pomimo trudności i rozlicznych wyzwań nie wolno nam poddawać się zniechęceniu i rezygnacji. Naszą nadzieją jest Chrystus Zmartwychwstały, w którym dokonało się zwycięstwo dobra nad złem, miłości nad nienawiścią, prawdy nad kłamstwem. Obecna sytuacja jest wyzwaniem dla całego Kościoła, każdego z nas z osobna, a zwłaszcza dla wiernych świeckich, ponieważ oni są w sposób szczególny powołani do dawania świadectwa w działalności publicznej. Wyrazem odpowiedzialności za dobro Ojczyzny i Kościoła są rozliczne działania podejmowane we wszystkich dziedzinach życia społecznego i politycznego. Wyzwania i zagrożenia dotyczą dzisiaj ogółu społeczeństwa. Wymagają więc pełnego zaangażowania jeszcze szerszych kręgów społecznych. Jeśli nasze wysiłki będą dorastały do wielkości zadań, to staną się one szansą dla duchowego odrodzenia społeczeństwa i Narodu.

Wpatrzni we wzór nieustraszonego obrońcy tego Kościoła i Narodu, Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, który „wszystko postawił na Maryję”, zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich wierzących Kościoła w Polsce, by naszą współodpowiedzialność i troskę o przyszłość Ojczyzny wypowiedzieć gorącą modlitwą na miarę zagrożeń, modlitwą z rodziną i za rodzinę, we wspólnotach domowych, parafialnych, zakonnych, a zwłaszcza w sanktuariach uświęconych łaską miejsca, również w czasie letnich pielgrzymek. Modlitwa jest bowiem źródłem duchowego dobra i „daje wciąż na nowo temu dobru początek” (List do Rodzin, n.10). Niech naszym modlitwom towarzyszy nieustannie wysiłek i czynne zaangażowanie w budowanie nowego ładu moralnego. Tylko bowiem na tym łądzie może opierać się prawdziwa demokracja.

Niech wszystkie stowarzyszenia, grupy apostołskie i zespoły duszpasterskie włączą się czynnie w program duchowej odnowy przed wielką rocznicą narodzenia Zbawiciela świata.

Biskupi zgromadzeni na uroczystej Mszy św. w niedzielę 19 czerwca w Zuzeli — w miejscu urodzenia Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego — proszą o duchową siłę ku odnowie Kościoła i Narodu. Na wspólną drogę do wielkiego Jubileuszu dwutysiąclecia chrześcijaństwa wszystkim z serca błogosławią

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
zgromadzeni na 270 Konferencji
Plenarnej Episkopatu Polski*

Łomża, dnia 18 czerwca 1994 r.

Do Kurii Metropolitalnych i Diecezjalnych

Komisja Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Turystycznego niniejszym przesyła z prośbą o zamieszczenie w urzędowych pismach diecezjalnych następujących spraw celem zapoznania z nimi duchowieństwa:

1. „Zasady organizowania pielgrzymek zagranicznych”

Zostały one przedstawione przez Komisję Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Turystycznego i przekonsultowane z Księżmi Referentami Diecezji ds. Duszpasterstwa Turystycznego i Pielgrzymkowego na dorocznych obradach w listopadzie ubiegłego roku.

Wprowadzenie „Zasad” w życie duszpasterskie diecezji pozwoli na większe przeżycie duchowe pielgrzymów i w dużym stopniu ograniczy negatywne skutki organizacji pielgrzymek tak przez duchownych jak i świeckich organizatorów.

2. „Wykaz domów rekolekcyjnych i miejsc noclegowych”

Zapotrzebowanie na tego rodzaju wykaz kierowało do Komisji wielu księży pracujących z młodzieżą i organizujących turystykę młodzieżową. Obecny wykaz nie jest ze wszystkich diecezji.

Komisja wyraża nadzieję, że w najbliższym czasie „Wykaz” będzie uzupełniony.

† Ryszard Karpiński

Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski
ds. Duszpasterstwa Turystycznego

Warszawa, dnia 10 lutego 1994 r.

ZASADY ORGANIZOWANIA PIELGRZYMEK ZAGRANICZNYCH

I. Ogólne

1. Organizatorami pielgrzymek zagranicznych są:
 - a. Komisje Episkopatu Polski
 - b. Kurie Diecezjalne dla swoich diecezjan
 - c. Kurie Zakonne dla swoich członków
 - d. Parafie dla swoich parafian
2. Odpowiedzialnym za organizację pielgrzymek w diecezji jest referent ds. pielgrzymek mianowany przez biskupa diecezjalnego.
3. Każdą pielgrzymkę należy zgłosić w Kurii — Referacie ds. Pielgrzymek, w celu uzyskania zezwolenia biskupa diecezjalnego:

- a. podanie wystosowuje proboszcz, wyznaczając kapłana odpowiedzialnego za grupę podając: dokładny termin pielgrzymki, miejsce docelowe, liczbę pielgrzymów,
- b. do podania trzeba dołączyć kosztorys, dokładny program pielgrzymki z potwierdzonymi noclegami.

II. Szczegółowe

1. Status pielgrzymki kościelnej otrzymuje zorganizowana grupa uczestników wyjazdu do miejsc świętych pod opieką duszpasterską kapłana delegowanego przez biskupa diecezjalnego.
2. Grupy bez duszpasterza będą traktowane jako wycieczki.
3. Pielgrzymce przewodzi delegowany kapłan, który do pomocy może wynająć rekomendowane biuro podróży. W tym celu należy:
 - a. spisać umowę, która obejmuje: autoryzowany kosztorys, program pielgrzymki, ubezpieczenie, ustalenie marki autokaru oraz świadczonych w nim usług, standardu hoteli i campingów,
 - b. ustalenie od kogo należy egzekwować dotrzymanie warunków przewidzianych w umowie i ewentualny zwrot kosztów w razie jej niedotrzymania,
 - c. zażądać licencji od pilota,
 - d. sprawdzić, czy biuro jest członkiem Polskiej Izby Turystyki lub Regionalnej Izby Turystycznej; brak rekomendacji może oznaczać, że firma jest niesolidna.
4. Za rekomendację biur podróży jest odpowiedzialny referent ds. pielgrzymek.
5. W razie podjęcia się przez duszpasterza również spraw organizacyjnych pielgrzymki, należy stosować się do ogólnie przyjętych w tej dziedzinie przepisów jak np.:
 - zamawianie noclegów wraz z przesłaniem zaliczki,
 - zmiana terminów, bądź odwołanie może nastąpić nie później niż 6 tygodni przed datą przyjazdu,
 - uiszczenie należności za usługi niewykorzystane z własnej winy.
6. Należy unikać przejazdów nocnych ze względu na bezpieczeństwo oraz przemęczenie pielgrzymów, co wpływa ujemnie na przeżycie pielgrzymki.
7. Na duszpasterzu spoczywa obowiązek odpowiedniego doboru pielgrzymów, duszpasterskiego ich przygotowania i dawania świadectwa wiary. W związku z tym należy:
 - kilka razy zorganizować spotkanie modlitwne,
 - zachęcać do przeczytania literatury i przewodników dotyczących miejsc pielgrzymkowych,

- tak ułożyć program, by w sanktuariach na modlitwie przeżyć 2-3 dni,
- stosować się do wewnętrznych regulaminów sanktuariów i domów pielgrzymstwa,
- z wyprzedzeniem zamówić Msze św. w miejscach pielgrzymkowych i stosować się do wskazówek kustoszy sanktuariów.

8. W przypadkach uzasadnionych skarg wobec organizatorów nie będą im udzielane dalsze zezwolenia na organizowanie pielgrzymek i udział w nich.

Powyższe zasady obowiązują do odwołania lub wprowadzenia nowych. Należy kierować się nimi w celu dobrego przeżycia pielgrzymki, mając na względzie nade wszystko dobro duchowe pielgrzymów.

† *Ryszard Karpiński*

*Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski
ds. Duszpasterstwa Turystycznego*

Warszawa, styczeń 1994 r.

Wykaz domów rekolekcyjnych i miejsc noclegowych
do wykorzystania przez księży organizujących turystykę młodzieżową

1. Archidiecezja BIAŁOSTOCKA

- Białowieża* — Park Dyrekcyjny 2, tel. 238, 17-280 Białowieża
- Białystok* — Księża Werbiści, ul. Zambrowska 24,
tel. 432916, 16-001 Białystok
- Hermanówka* — Dom Rekolekcyjny Ruchu Światło-Życie,
19-061 Juchnowiec
- Krypno* — Sanktuarium M.B. Pocieszenia, tel. 11,
19-111 Krypno
- Mońki* — Siostry Terezjanki, ul. Kościelna 1,
tel 22-86, 19-100 Mońki
- Różanystok* — Sanktuarium M.B. Wspomożenia Wiernych, Księża
Salezianie, tel. 8, 16-207 Różanystok

2. Archidiecezja CZĘSTOCHOWSKA

- Święta Puszca* — Archidiecezjalny Dom Rekolekcyjny, ul. Kuhna 50,
tel/fax 285-098, 42-256 Olsztyn

3. Diecezja ELBLĄSKA

- Krynica Morska* — Dom Rekolekcyjny — SS. Katarzynki,
ul. Robotników 13/15, tel. 60-28,
82-120 Krynica Morska

Mikoszewo — Dom Rekolekcyjny św. Wojciecha,
82-113 Drewnica

Zielonka Pasłęcka — Dom Rekolekcyjny przy Sanktuarium Chrystusa
Miłosiernego, tel. 70-11,
14-421 Zielonka Pasłęcka

4. Diecezja KIELECKA

Skorzeszyce — Diecezjalny Dom Rekolekcyjny, tel. 85,
Skorzeszyce 166, 26-008 Górnio

Karczówka — Dom Rekolekcyjny XX. Pallotynów, Karczówka,
tel. 505-38, 25-602 Kielce

5. Diecezja LEGNICKA

Jelenia Góra — Dom Rekolekcyjny Sióstr Magdalenek od Pokuty,
tel. 221-16, ul. Kopernika 1,
58-500 Jelenia Góra

Strzegom — Dom Rekolekcyjny SS. Elżbietanek, tel. 551-861,
ul. Obywatelska 2, 58-500 Strzegom

Szklarska Poręba — Dom Sióstr De Notre Dame, tel. 17-20-79,
ul. Wolności 11, 58-580 Szklarska Poręba

6. Archidiecezja LUBELSKA

Lublin — Dom Rekolekcyjny, tel. 0-81/268-20,
ul. Podwale 15, 20-117 Lublin

Nalęczów — Dom Rekolekcyjny, tel. 0-81/11-47-79,
ul. Prusa 28, 24-140 Nalęczów

7. Archidiecezja OLSZTYŃSKA

Gietrzwałd — Dom Rekolekcyjny, tel. 089/12-31-02,
11-036 Gietrzwałd

Stoczek Warmiński — Dom Rekolekcyjny, tel. 089/83/19-11,
11-106 Kiwity k. Lidzarka Warmińskiego

Święta Lipka — Dom Rekolekcyjny, tel. 089/88/14-81,
11-407 Święta Lipka k. Kętrzyna

8. Archidiecezja PRZEMYSKA

Borek Stary — Dom OO. Dominikanów, 36-022 Borek Stary

Domaradz — Dom Rekolekcyjny, tel. 23, 36-230 Domaradz

Jarosław — Dom Rekolekcyjny, tel. 52-24, ul. Głębocka 1,
37-500 Jarosław

- Kalwaria Paclawska* — Dom OO. Franciszkanów, tel. 8, Kalwaria Paclawska 40, 37-743 Nowosiółki Dydyńskie
- Przemysł* — Dom SS. Benedyktynek, tel. 38-95, Plac Konstytucji 8, 37-700 Przemysł
- Zboiska* — Dom Rekolekcyjny Zboiska k. Sanoka, 38-505 Bukowsko, korespondencja na adres: ks. Marian Bocho, Prusiek, 38-504 Niebieszczyany

9. Archidiecezja SZCZECIŃSKO-KAMIEŃSKA

- Szczecin* — Diecezjalny Ośrodek Pielgrzymkowy, tel. 0-91/23-39-45 fax 0-91/22-02-38, ul. Strzałkowska 26, 71-730 Szczecin

10. Diecezja TARNOWSKA

- Męcina* — Ośrodek Oazowy, tel. 10, 34-654 Męcina
- Pasierbiec* — Ośrodek Oazowy, tel. 0184/37-13-85 Pasierbiec, 34-601 Limanowa
- Rajbrot* — Ośrodek Oazowy, tel. 114, 32-725 Rajbrot 43
- Siedliska Bogusz* — Ośrodek Oazowy, tel. 4, 33-123 Siedliska Bogusz
- Tylmanowa* — Ośrodek Oazowy, tel 39-23, 34-451 Tylmanowa 101

11. Archidiecezja WARSZAWSKA

- Laski Warszawskie* — Parafia M.B. Królowej Meksyku, tel. 35-00-41 do 45 w. 107, ul. 3 Maja 40/42, 05-081 Laski Warszawskie
- Magdalenka* — Dom Rekolekcyjny, tel. 50-09-90, ul. Kościelna 1, 05-551 Mroków

12. Diecezja WARSZAWSKO-PRASKA

- Wesoła* — Dom Rekolekcyjny, tel. 773-90-02, ul. Ks. Piotra Skargi 2, 05-075 Wesoła

13. Archidiecezja WROCLAWSKA

- Sulistrowice* — Dom Rekolekcyjny, ul. Jagiellońska 1 A, 55-050 Sobótka
- Złoty Stok* — Dom Działkowca „Radość”, tel. 175-246, ul. 1 Maja 33, 57-250 Złoty Stok

Komunikat z okazji III Diecezjalnego Dnia Świadectwa Wiary

Diecezja Siedlecka przeżywa w roku bieżącym 120 rocznicę Męczeństwa Unitów Podlaskich. Dziękujemy Bogu za dar tak wielkiej wiary Unitów, którzy nie wahali się złożyć życia swojego w ofierze, aby dać świadectwo miłości do Boga i Kościoła. Ofiara Unitów ocaliła wiarę następnych pokoleń na naszej ziemi, a dla nas jest wezwaniem do odpowiedzialnego życia z wiary.

Dziękując za łaskę Męczeństwa i świadectwo wiary Kościoła na Podlasiu, pragniemy gorąco modlić się o wyniesienie na ołtarze Męczenników Podlaskich.

Drodzy Diecezjanie! Zachęcam Was do wytrwałej modlitwy o beatyfikację w rodzinach i parafiach. Dzisiaj znów choć o to prosić, a także zachęcić do udziału we wspólnej modlitwie podczas Trzeciego Diecezjalnego Dnia Świadectwa Wiary w Pratulinie w dniach 18 i 19 czerwca. Przy grobie Sług Bożych Męczenników w Pratulinie będziemy razem modlić się o Ich beatyfikację oraz prosić Boga za rodziny, aby były szkołą świętych. Każdy człowiek powołany jest do świętości, a szczególnym miejscem, gdzie Bóg wychowuje człowieka do świętości jest rodzina.

Zapraszam zatem Kapłanów i Was — Drodzy Diecezjanie, a zwłaszcza rodziny do udziału w pielgrzymce do Pratulina i modlitwie o beatyfikację. Oby miłość do Sług Bożych zgromadziła nas w Pratulinie jak najliczniej na modlitwę o Ich beatyfikację.

Na przygotowanie — pielgrzymkę do Pratulina i modlitwę o beatyfikację Męczenników Podlaskich z serca błogosławię w Imię Trójcy Przenajświętszej.

Siedlce, 31 maja 1994.

† Jan Mazur
Biskup Siedlecki

**Komunikat z racji Ogólnopolskiego Kongresu Duszpasterstwa
Trzeźwości na Jasnej Górze (17-19.06.1994 r.)**

W dniach od 17 do 19 czerwca 1994 r. odbędzie się na Jasnej Górze pierwszy po wojnie Ogólnopolski Kongres Duszpasterstwa Trzeźwości. Będzie on uwieńczeniem kongresów, które już od ponad dwóch lat odbywają się w poszczególnych diecezjach.

Doświadczamy pogłębiających się zagrożeń spowodowanych wielkim wzrostem spożycia alkoholu, w tym także wśród młodzieży. W ostatnich latach z troską pisali o tym biskupi w listach pasterskich i w memoriale do władz państwowych. W tak przejmujących słowach mówił o tej trosce Ojciec Święty w czasie ostatniej pielgrzymki: „Kryzys nie ominął rodziny, nie ominął niestety polskiej rodziny! Powoduje tyle obrazy Boga, jest przyczyną wielu nieszczęść i zła. Dlatego jest przedmiotem szczególnej wrażliwości i troski Kościoła... A ileż rodzin choruje i cierpi na skutek nadużywania alkoholu przez niektórych swoich członków” (Kielce, 3 czerwca 1991 r.). W obliczu tej sytuacji potrzebujemy szczególnego zamyślenia nad tajemnicą człowieka, nad dojrzałą trzeźwością oraz nad tym, co jej zagraża.

Serdecznie zapraszamy wszystkich zatroskanych o trzeźwość Narodu do przybycia na Jasną Górę, by uczestniczyć w kongresowej refleksji i modlitwie. Zapraszamy przedstawicieli parafii, bractw i wspólnot trzeźwościowych, kościelnych i świeckich. Zapraszamy Grupy Anonimowych Alkoholików i ich rodzin a także Kluby Abstynenta. Zapraszamy katolickie grupy formacyjne: służbę ołtarza, ruch Światło-Życie, Krucjatę Wyzwolenia Człowieka, Ruch Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego, harcerzy, duszpasterstwo akademickie, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. W szczególny sposób zapraszamy wspólnoty związane z różnymi formami duszpasterstwa rodzin, gdyż Kongres odbywa się w roku poświęconym na całym świecie trosce o rodzinę.

† Jan Mazur
Biskup Siedlecki

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

52

NOMINACJE

Ks. mgr Bernard Błoński notariuszem Sądu Biskupiego.

Ks. mgr Henryk Sidorczyk sędzią Sądu Biskupiego.

STOPNIE NAUKOWE

Ks. mgr Mirosław Semeniuk uzyskał licencjat z teologii (maj 1994) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Nauczanie katechetyczne w świetle prawa kanonicznego* napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Jerzego Syryjczyka.

- Ks. Jerzy Kalinka uzyskał stopień magistra teologii (maj 1994) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Pozycja dziecka w rodzinie i społeczeństwie według Pisma św. Starego Testamentu* napisanej pod kierunkiem ks. doc. dra hab. Romana Krawczyka.
- Ks. mgr inż. Jan Piękosz uzyskał stopień magistra teologii (maj 1994) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Teologia dziecka w Księdze Syracha* napisanej pod kierunkiem ks. doc. dra hab. Romana Krawczyka.
- Ks. Andrzej Sochal uzyskał stopień magistra teologii (maj 1994) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Problem zjednoczenia chrześcijan w diecezji podlaskiej w okresie 1918-1939 za rządów Biskupa Henryka Przeździeckiego* napisanej pod kierunkiem ks. dra Zbigniewa Tonkiela.
- Ks. Stanisław Szymuś uzyskał stopień magistra teologii (maj 1994) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Życie jako najwyższa wartość w etyce judaizmu* napisanej pod kierunkiem ks. doc. dra hab. Romana Krawczyka.
- Ks. Włodzimierz Wąsowski uzyskał stopień magistra teologii (maj 1994) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Teologia choroby w świetle tekstów biblijnych Nowego Obrzędu Namaszczenia Chorych* napisanej pod kierunkiem ks. doc. dra hab. Romana Krawczyka.
- Ks. Tomasz Zadrozny uzyskał stopień magistra teologii (maj 1994) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Biblia w duszpasterstwie parafialnym w świetle Konstytucji Dei Verbum na podstawie polskiej literatury teologicznej* napisanej pod kierunkiem ks. doc. dra hab. Romana Krawczyka.
- Dk. Tomasz Czarnocki uzyskał stopień magistra teologii (maj 1994) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Kształtowanie sumienia wiernych zadaniem duszpasterza parafii w świetle polskich publikacji posoborowych* napisanej pod kierunkiem ks. dra Franciszka Juchimiuka.
- Dk. Andrzej Duda uzyskał stopień magistra teologii (maj 1994) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Koncepcja życia płciowego w ujęciu Kingi Wiśniewskiej-Roszkowskiej* napisanej pod kierunkiem ks. dra Franciszka Juchimiuka.
- Dk. Grzegorz Jaśkiewicz uzyskał stopień magistra teologii (maj 1994) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Radość chrześcijańska w Enarrationes in psalmos św. Augustyna* napisanej pod kierunkiem ks. dra Józefa Grzywaczewskiego.

- Dk. Robert Kublikowski uzyskał stopień magistra teologii (maj 1994) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Wolność osoby ludzkiej w świetle katechez środowych Jana Pawła II* napisanej pod kierunkiem ks. dra Franciszka Juchimiuka.
- Dk. Jarosław Sutryk uzyskał stopień magistra teologii (maj 1994) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Istota modlitwy chrześcijańskiej w świetle Listu Kongregacji d/s Nauki Wiary o niektórych aspektach medytacji chrześcijańskiej* napisanej pod kierunkiem ks. dra Jana Zbigniewa Celeja.
- Dk. Jacek Szostakiewicz uzyskał stopień magistra teologii (maj 1994) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Biblijna motywacja równości w Księdze Syracha* napisanej pod kierunkiem ks. doc. dra hab. Romana Krawczyka.
- Dk. Andrzej Szostek uzyskał stopień magistra teologii (maj 1994) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Motywy biblijne w «Kazaniach Sejmowych» Piotra Skargi* napisanej pod kierunkiem ks. doc. dra hab. Romana Krawczyka.
- Dk. Michał Szulik uzyskał stopień magistra teologii (maj 1994) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Śpiew komunijny zapowiedzią uczyty niebieskiej w Mszałe Rzymskim Pawła VI* napisanej pod kierunkiem ks. dra Jana Zbigniewa Celeja.
- Dk. Leszek Wałęciuk uzyskał stopień magistra teologii (maj 1994) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Moralna problematyka bezrobocia w świetle nauczania Jana Pawła II* napisanej pod kierunkiem ks. dra Franciszka Juchimiuka.
- Dk. Krzysztof Wesolowski uzyskał stopień magistra teologii (maj 1994) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Kościół domowy w świetle Listów Pasterskich Episkopatu Polski 1945-1992* napisanej pod kierunkiem ks. dra Jana Zbigniewa Celeja.

ZMARLI

- Ks. Jan Mazur, prob. par. Geś, ur. 1.01.1923 r., wyśw. 1951 r., zm. 9.06.1994 r., pochowany 11.06.1994 r. na cmentarzu parafialnym w Geści.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

II POLSKI SYNOD PLENARNY W DIECEZJI SIEDLECKIEJ

53

Ks. Roman Karwacki

Zbiór prymasa Jana Łaskiego ogłoszony na synodzie w Piotrkowie

Ponad sto lat obowiązywały w Kościele w państwie polskim statuty synodu kaliskiego z roku 1420, zwane *Zbiorem Mikołaja Trąby*.¹ Pracę nad znowelizowaniem tego *Zbioru* podjął dopiero prymas Jan Łaski (1456-1531). Jeszcze jako kanclerz wielki koronny zebrał w jedną całość i podał do druku dotychczasowe ustawodawstwo sejmowe,² dokonał kodyfikacji prawa świeckiego (tzw. *Statut Łaskiego* z roku 1506).³

1. Działalność ustawodawcza prymasa Jana Łaskiego

Mimo dużej aktywności dotyczącej spraw państwa, prymas Jan Łaski nie zaniedbywał spraw kościelnych. W czasie pasterzowania na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie (1510-1531) odbył 10 synodów prowincjonalnych, nie licząc archidiecezjalnych gnieźnieńskich.⁴

Zanim dokonał nowej kodyfikacji prawa partykularnego, odbył w tym celu kilka synodów prowincjonalnych w Piotrkowie i w Łęczycy. Wyniki

¹ R. Karwacki, *Zbiór prymasa Mikołaja Trąby ogłoszony na synodzie w Kaliszu*, w: *Wiadomości Diecezjalne Siedleckie* 63(1994) nr 5, s. 177-179.

² H. E. Wyczawski, *Łaski*, w: *Słownik polskich teologów katolickich* (red. H.E. Wyczawski) t. 2, Warszawa 1982, s. 552.

³ P. Kałwa, *Rys historyczny prowincjonalnego ustawodawstwa synodalnego w Polsce przedrozbiorowej*, w: *Pierwszy Polski Synod Plenarny wraz z orędiem Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych w sprawie uchwał tegoż Synodu*, Lublin 1939, s. 22.

⁴ H. E. Wyczawski, dz. cyt., s. 554.

prac tych synodów wykorzystał przy kodyfikacji kościelnego prawa partykularnego, która została uchwalona na synodzie w Piotrkowie w 1523, a ogłoszona drukiem w 1527 roku.⁵

Wobec szybko zmieniających się warunków życia kościelnego, z powodu szerzącej się reformacji, zabiegał o reformę duchowieństwa, zarządził wizytację swej archidiecezji, ujedynolicił liturgię w kościołach, polecił opracować *liber beneficiorum*. Jako metropolita wizytował diecezję wileńską i żmudzką (przez delegatów). Wystarał się o papieskie potwierdzenie swego metropolitalnego zwierzchnictwa nad diecezją wrocławską (1521) oraz diecezją lubuską (1524). Biorąc udział w Soborze Laterańskim V (1512-1517) wystarał się (1515) dla arcybiskupów gnieźnieńskich o tytuł legata urodzonego (*legatus natus*).⁶ Zgodził się na opodatkowanie duchowieństwa. Zorganizował przy kościele w Łasku kapitułę kolegiacką.⁷

Prymas Jan Łaski był zdecydowanym przeciwnikiem reformacji. Na synodzie łączyckim w 1523 roku, który zwołał, ogłoszono bullę potępiającą Lutra, natomiast wszystkim zwolennikom luteranizmu zagrożono ekskomuniką i utratą majątku. Następny synod łączycki zwołany przez prymasa Łaskiego w 1527 roku wystąpił jeszcze bardziej zdecydowanie, domagając się między innymi zastosowania surowszych kar przeciw luteranom.⁸

2. Statuty synodalne piotrkowskie

Nowa kodyfikacja kościelnego prawa partykularnego uchwalona na synodzie piotrkowskim w 1523 roku otrzymała nazwę *Zbioru Łaskiego*, a ogłoszona drukiem w 1527 roku nosi tytuł: *Vetera et nova statuta inclitae provinciae Gneznensis revisa diligenter et emendata tempore felicitis praesidentiae Reverendissimi in Christo Patris Joannis de Lasco Sctae Ecclesiae Gneznensis Archiepiscopi Primatis. Legati nati*. Z synodów przygotowawczych tylko te statuty zachowały moc obowiązującą, które, po odpowiedniej przeróbce, przyjęto do *Zbioru Łaskiego*. Inne zaś straciły swą moc.⁹

⁵ P. Kałwa, dz. cyt., s. 22; zob. J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. 1, Opole 1959, s. 613.

⁶ Zob. E. Sztafrowski, *Podręcznik Prawa Kanonicznego*, t. 2, Warszawa 1985, s. 67; M. Kowalewski, *Mały Słownik Teologiczny*, Poznań-Warszawa-Lublin 1960, s. 206.

⁷ H. E. Wyczawski, dz. cyt., s. 554.

⁸ S. Litak, *Kościół w Polsce w okresie reformacji i odnowy potrydenckiej*, w: W. Tüchle — C. A. Bouman, *Historia Kościoła*, t. 3, Warszawa 1986, s. 355.

⁹ P. Kałwa, dz. cyt., s. 22.

Zbiór Łaskiego zachowuje porządek, za wzorem *Zbioru Mikołaja Trąby*, przyjęty przez *Dekretaly* papieża Grzegorza IX, w których materiał prawny rozłożono na pięć ksiąg: *judex, iudicium, clerus, connubia, crimen*. W nagłówku statutów synodalnych zaznaczono, z którego z synodów przygotowawczych zostały zaczerpnięte. Poza tym umieszczono w *Zbiorze Łaskiego* dekret Soboru Laterańskiego V z roku 1514 o zaborze dóbr kościelnych. Ponadto dołączono niektóre bulle papieskie odnoszące się do spraw polskich, edykty królewskie regulujące pewne sprawy kościelne, a nawet kilka konstytucji cesarskich potwierdzonych przez papieża.¹⁰

W stosunku do statutów arcybiskupa Trąby, *Zbiór Łaskiego* zaznacza wyraźnie, że pozostają one nadal w mocy. Prymas Jan Łaski uważał swą kodyfikację kościelnego prawa partykularnego za uzupełnienie *Zbioru Mikołaja Trąby*.¹¹

Po przyjęciu *Zbioru Łaskiego* prace ustawodawcze synodów prowincjonalnych nie ustały. Wręcz przeciwnie, zauważa się duże ożywienie w dziedzinie ustawodawstwa synodalnego. Spowodowane ono było wystąpieniem Lutra i rozpowszechnianiem się protestantyzmu. W statutach synodalnych szukano skutecznych środków zaradczych. W związku z tym prymas Jan Łaski już po wydaniu swego zbioru statutów zwołał jeszcze dwa synody prowincjonalne: w Łęczycy (1527) i w Piotrkowie (1530). W ten sposób własny *Zbiór* uzupełnił statutami tychże synodów.¹²

Ks. Roman Karwacki

Wierność małżeńska

Miłość małżeńska domaga się z natury od małżonków nienaruszalnej wierności. Wierność ta wynika z pełni wzajemnego oddania się, w którym oboje

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, s. 23.

¹² Tamże.

małżonkowie nawzajem się obdarowują. Miłość jest nieodwołalna.¹ Nie może być ona „na próbę”. Tej wierności chciał sam Bóg przy stworzeniu, o czym przypomniał Jezus Chrystus: „Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!” (Mk 10,9). „To najgłębsze zjednoczenie, — jak czytamy w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym Soboru Watykańskiego II — szczególne oddanie się wzajemne dwóch osób, jak również dobro dzieci, wymagają pełnej wierności małżonków oraz przynaglają do nierozwiązalnej ich jedności”.²

Najgłębszym uzasadnieniem wierności małżeńskiej jest wierność Boga swemu Przymierzu i wierność Chrystusa wobec Kościoła. Przez sakrament małżeństwa małżonkowie są zdolni, aby żyć w tej wierności i o niej świadczyć. Przez ten sakrament nierozzerwalność małżeństwa otrzymuje nowy, głębszy sens.³

Związywanie się na całe życie z jedną osobą może wydawać się trudne, a nawet niemożliwe. Dlatego tym bardziej ważne jest, aby głosić dobrą nowinę, że Bóg nas ukochał miłością nieodwołalną i wierną, że małżonkowie mają udział w tej miłości, że w niej znajduje małżeństwo chrześcijańskie swój fundament i siłę i że małżonkowie przez swoją wierność mogą być świadkami wiernej miłości Boga.⁴ Małżonkowie, którzy z Bożą pomocą, często w trudnych warunkach, są świadkami tej wiernej miłości Boga zasługują na wdzięczność i pomoc ze strony Kościoła.⁵

Są jednak sytuacje, w których z różnych względów wspólne życie małżeńskie praktycznie staje się niemożliwe. W tych przypadkach Kościół zezwala, aby małżonkowie rozłączyli się według ciała i dłużej nie mieszkali razem (*separacja małżeńska*).⁶ *Separację małżeńską* należy uznać za środek ostateczny, kiedy już wszelkie rozsądne oddziaływania okażą się daremne.⁷ Przy czym jednak małżeństwo rozłączonych małżonków pozostaje przed Bogiem nadal ważne. W tej trudnej sytuacji najlepszym rozwiązaniem, jeśli jest to możliwe, byłoby pojednanie.⁸ Wspólnota kościelna musi wspomagać małżonka odseparowane-

¹ *Katechismus der Katholischen Kirche*, 1646.

² Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 48.

³ *Katechismus der Katholischen Kirche*, 1647.

⁴ Tamże, 1648.

⁵ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 20.

⁶ *Katechismus der Katholischen Kirche*, 1649.

⁷ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 83.

⁸ *Katechismus der Katholischen Kirche*, 1649.

go, zwłaszcza gdy nie ponosi on winy, aby mógł dochować wierności także w tej trudnej sytuacji, w której się znajduje.⁹

W wielu krajach jest dzisiaj cały szereg katolików, którzy według prawa cywilnego rozwodzą się i zawierają nowe, cywilne małżeństwo. Kościół czuje się zobowiązany słowem Jezusa Chrystusa: „Kto oddał żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo” (Mk 10,11-12). Dlatego Kościół nie uznaje nowego związku, w przypadku gdy małżeństwo było ważne. Tak więc rozwiedzeni, którzy ponownie zawarli małżeństwo cywilne, znajdują się w sytuacji, jaka obiektywnie sprzeciwia się prawu Bożemu. Dlatego Kościół trwa niezmiennie przy tym, że nowy związek cywilny, jeśli poprzednie małżeństwo było ważne i dopóki pierwszy małżonek żyje, nie może być uznany jako małżeństwo sakramentalne. Rozwiedzeni żyjący w nowym związku cywilnym żyją obiektywnie w sprzeczności z prawem Bożym. Stąd jak długo trwa taka sytuacja, nie mogą oni przyjmować Komunii św. Z tych samych powodów nie mogą wypełniać pewnych zadań kościelnych. Na przystąpienie do sakramentu pokuty i pojednania zezwolić można tylko tym, którzy żałują, że zranili znak Przymierza oraz wierność Chrystusowi i zobowiązują się żyć w pełnej wstrzeźliwości.¹⁰

Tym chrześcijanom, którzy w takiej sytuacji żyją oraz chcą zachować wiarę i po chrześcijańsku wychować dzieci, powinni duchowni i cała wspólnota kościelna okazać z troską miłość, aby nie czuli się wyłączeni z Kościoła, skoro jako ochrzczeni mogą i powinni uczestniczyć w jego życiu.¹¹ Tak więc „niech będą zachęcani do słuchania Słowa Bożego, do uczęszczania na Mszę świętą, do wytrwania w modlitwie, do pomnażania dzieł miłości oraz inicjatyw wspólnoty na rzecz sprawiedliwości, do wychowywania w wierze chrześcijańskiej, do pielęgnowania ducha i czynów pokutnych, ażeby w ten sposób z dnia na dzień wyprasali sobie u Boga łaskę”.¹² Rodzi się więc z tego niewątpliwie szereg trudnych problemów nie tylko dla osobiście dotkniętych, lecz również dla ich duszpasterzy. Niełatwo jest tutaj pogodzić wierność prawdzie, do której zobowiązuje Kościół miłość Chrystusa, z miłosiernym współczuciem dla ludzi znajdujących się w tej konkretnej trudnej sytuacji. Prawo kościelne ustala ogólnie wiążące normy, ale nie może regulować wszystkich, nieraz bardzo skomplikowanych przypadków. Zawsze jednak naczelną troską duszpasterską

⁹ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 83.

¹⁰ *Katechismus der Katholischen Kirche*, 1650.

¹¹ Tamże, 1651.

¹² Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 84.

musi być to, aby w żaden sposób nie wprowadzać wiernych w błąd, ani nie powodować wśród nich zamętu co do nauki i praktyki Kościoła w odniesieniu do nierozzerwalności małżeństwa. Szczególnie dziś Kościół musi być tutaj jasnym drogowskazem.

POMOCE DUSZPASTERSKIE

55

Kard. Joseph Ratzinger

Partia Chrystusa, czy Kościół Jezusa Chrystusa?*

Homilia na trzecią niedzielę zwykłą (Rok A)

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian, którego właśnie wysłuchaliśmy, jest wręcz uderzająco aktualne. Naturalnie, św. Paweł mówi do ówczesnej wspólnoty w Koryncie i mówi jej otwarcie wszystko, co tam stoi w sprzeczności z prawdziwie chrześcijańskim życiem. Czujemy jednak bardzo dobrze, że nie chodzi tu tylko o problemy wspólnoty chrześcijańskiej z dalekiej przeszłości, ale że to, wówczas napisane odnosi się do nas tu i teraz. Św. Paweł mówiąc do Koryntian, mówi do nas i dotyka ran naszego życia kościelnego dzisiaj. Jak Koryntianie jesteśmy w niebezpieczeństwie, iż Kościół będzie rozrywany w sporze partyjnym, gdzie każdy rozwija swą własną ideę chrześcijaństwa. W ten sposób nasze obstawanie przy własnym zdaniu staje się ważniejsze niż Boże prawo względem nas, niż nasza prawota względem Niego. Nasze własne idee zasłaniają nam Słowo Boga żywego, a Kościół znika za partiami, które sami tworzymy. Nie można nie dostrzec podobieństwa pomiędzy sytuacją w Koryncie i naszą. Jednak św. Paweł chce nie tylko po prostu opisać pewną sytuację, ale mówi on do nas, aby obudzić nasze sumienia i znowu z powrotem doprowadzić nas do właściwej pełni i jedności chrześcijańskiej egzystencji.

Tak więc musimy go pytać: co jest właściwie złe w naszym postępowaniu? Co musimy czynić, abyśmy nie byli partią Pawła, czy Apollosa, czy Kefasa, czy partią Chrystusa, ale Kościołem Jezusa Chrystusa? Co stanowi różnicę między jakąś partią Chrystusa, a Jego żywym Kościołem? Między jakąś partią Kefasa, a prawdziwą wiernością Skale, na której jest zbudowany Dom Pana?

* *Christuspartei oder Kirche Jesu Christi?*, w: Joseph Kardinal Ratzinger, *Zur Gemeinschaft gerufen* (Powołani do wspólnoty), Freiburg-Basel-Wien 1991, s. 151-158.

Spróbujmy stosownie do tego najpierw zrozumieć, co właściwie rozegrało się w Koryncie i co z tych zagrożeń człowieka, zawsze podobnych w ciągu dziejów, stale na nowo grozi powtórzeniem. Moglibyśmy może tę różnicę, o którą chodzi, krótko streścić w wypowiedzi: Jeśli ja opowiem się za jakąś partią, wówczas będzie ona przez to *moją* partią; Kościół Jezusa Chrystusa jednak nigdy nie jest *moim* Kościołem, ale zawsze *Jego* Kościołem. Istota nawrócenia polega właśnie na tym, że ja nie szukam mojej partii, która pilnuje moich interesów i odpowiada moim wymaganiom, lecz że oddaję się w Jego ręce i będę członkiem Jego Ciała, Kościoła.

Spróbujmy to jeszcze dokładniej naświetlić: Koryntianie widzą w chrześcijaństwie interesującą teorię, która odpowiada ich upodobaniom i oczekiwaniom. Wybierają to, co im odpowiada, a wybierają w takiej formie, jaka jest im miła. Gdzie jednak decydujące jest własne chcenie i pragnienie, tam już utrzymuje się rozkład, ponieważ upodobań jest wiele i są przeciwstawne. Z takiego ideologicznego wyboru może powstać klub, koło przyjaciół, partia, ale nie Kościół, który przewyżcza przeciwnictwa i jednoczy w Bożym pokoju. Zasadą tworzenia się klubu są własne upodobania, natomiast zasadą, na której polega Kościół, jest posłuszeństwo względem wezwania Pana, jak to widzimy w Ewangelii: „Ich też powołał. A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim” (Mt 4,21-22).

W ten sposób dotarliśmy do decydującego punktu: wiara nie jest wyborem odpowiedniego dla mnie programu, czy wstąpieniem do klubu przyjaciół, w którym czuję się rozumiany, ale jest ona nawróceniem, które mnie i moje upodobania przemienia, a moje pragnienia pozostawi drugorzędnymi. Wiara osiąga pewną zupełnie inną głębię niż wybór, który mnie wiąże z jakąś partią. Przemieniająca siła sięga aż tak daleko, że Pismo określa ją jako nowe narodzenie (por. 1 P 1,3,23).

Stajemy tutaj przed ważnym zagadnieniem, które musimy jeszcze nieco bardziej zgłębić, ponieważ tu kryje się istota problemu, z którym mamy dziś do czynienia w Kościele. Z trudem przychodzi nam wyobrazić sobie Kościół inaczej, niż na wzór samozarządzającej się społeczności, która mechanizmowi większości i mniejszości próbuje dać taką formę, jaka jest do przyjęcia dla wszystkich członków. Przychodzi nam z trudem wiarę rozumieć inaczej, niż w sposób decydowania o sprawie, która mi się podoba i którą chciałbym się zająć. Mimo wszystko jednak zawsze tylko my sami jesteśmy działającymi. *My* tworzymy Kościół, *my* staramy się go poprawić i uformować jak wygodny dom. *My* chcemy oferować programy i pomysły, które możliwie dla wielu są miłe. Tego, że Bóg sam jest aktywny, że *On* działa, w nowoczesnym świecie, po prostu już nie przyjmujemy. Ale w ten sposób postępujemy jak Koryntianie: przekształcamy Kościół w partię, a wiarę w program partyjny. Koło tego, co własne zamyka się.

Być może możemy teraz trochę lepiej zrozumieć treść wiary — odwrót, nawrócenie, które zawiera się w niej: uznaję, że Bóg sam mówi i działa; że nie ma tylko tego co nasze, lecz Jego. Jeśli jednak to jest prawdą, jeśli nie tylko my sami coś wybieramy i czynimy, ale że On coś mówi i czyni, wtedy wszystko staje się inne. Wtedy muszę być posłuszny, wtedy muszę iść za Nim, chociaż mnie prowadzi, dokąd ja nie chcę (J 21,18). Wtedy staje się trafne, ba konieczne, aby porzucić swoje upodobania, wyrzec się własnych żądań, a iść za Tym, który tylko Sam może wskazać drogę do prawdziwego życia, ponieważ On sam jest Życiem (J 14,6). To rozumiem się jako znamię krzyża w naśladowaniu, co św. Paweł dokładnie określa na koniec jako odpowiedź na partyjność Koryntian (10,17). Porzucam moje upodobania i zdaję się na *Niego*. W ten właśnie sposób staje się wolny, ponieważ prawdziwa nasza niewola jest w kręgu naszych własnych upodobań.

Zrozumiemy to jeszcze lepiej, gdy spojrzymy na to od innej strony, już nie od nas, ale od działającego Boga samego. Chrystus nie jest założycielem partii, na co jeszcze raz w naszym czytaniu św. Paweł z naciskiem zwraca uwagę (1 Kor 1,10.17). Chrystus nie jest Tym, który wymyśla różnorakie idee, i przez to werbuje zwolenników.

List do Hebrajczyków charakteryzuje wejście Chrystusa w ziemski świat słowami Psalmu 40: Nie chciałeś ofiary i daru; ciało mi przygotowałeś (Ps 40,7; Hbr 10,5). Chrystus jest żywym słowem Boga samego, które dla nas stało się Ciałem. Nie jest On tylko Tym, który mówi, lecz sam jest Jego Słowem. Jego miłość, w której Bóg nam się oddaje, idzie do końca, aż na krzyż (por. J 13,1). Jeśli mówimy Mu tak, wybieramy nie tylko idee, lecz oddajemy nasze życie w Jego ręce i stajemy się „nowym stworzeniem” (2 Kor 5,17; Ga 6,15).

Dlatego Kościół nie jest klubem, nie jest partią, również nie jest czymś w rodzaju religijnego państwa w świeckim państwie, lecz Ciałem — Jego Ciałem. I dlatego Kościół nie został przez nas uczyniony, ale został przez *Niego* samego zbudowany, On nas oczyszcza przez Słowo i Sakrament, tak czyni nas swoimi członkami. Naturalnie jest wiele tego, co w Kościele sami musimy kształtować, ponieważ wchodzi on głęboko we wszystkie realne ludzkie sprawy. Nie chcę tu mówić o supranaturalizmie. Ale to, co istotne w Kościele nie może pochodzić z naszych pragnień i postanowień, „ani z żądz ciała, ani z woli męża” (J 1,13); to musi być z *Niego*. Im więcej sami działamy w Kościele, tym bardziej staje się on niewygodny, ponieważ to co ludzkie zawsze jest ograniczone i sprzeczne z tym, co też jest ludzkie, ale odmienne. Kościół staje się tym bardziej ojczyzną serca, im bardziej słuchamy Chrystusa i im bardziej znajduje się w centrum Kościoła to, co pochodzi od Chrystusa: Jego Słowo i Sakramenty, które On nam dał. Posłuszeństwo wszystkich względem *Niego* jest gwarancją naszej wolności.

To wszystko ma ważne konsekwencje dla posługi kapłana. Kapłan musi bardzo uważać na to, że sam nie buduje swego Kościoła. Św. Paweł robi, wprost skrupulatnie, rachunek sumienia, jak ludzie mogli dojść do tego, by uczynić z Kościoła Chrystusa jakąś religijną partię Pawła. Zapewnia samego siebie, a przez to Koryntian, że uczynił wszystko, aby uniknąć związków, które mogłyby zasłonić wspólnotę z Chrystusem. Kto nawraca się przez św. Pawła, nie staje się zwolennikiem Pawła, lecz chrześcijaninem, członkiem Kościoła powszechnego, który zawsze jest tym samym, „czy to Paweł, czy Apollos, czy Kefas” (1 Kor 3,22). Czy ten, albo ów: „wy (jesteście) zaś Chrystusa, a Chrystus — Boga” (3,23). Warto wszystko przeczytać raz jeszcze i starannie rozważyć to, co napisał św. Paweł, ponieważ w tym zupełnie jasno wychodzi na jaw istota urzędu kapłańskiego, ponad wszelkie teorie mówi nam praktycznie, co mamy czynić, a czego zaniechać. „Kimże jest Apollos? Albo kim jest Paweł? Śługami, przez których uwierzyliście... Ja siałem, Apollos podlewał, lecz Bóg dał wzrost. Otóż nic nie znaczy ten, kto sieje, ani ten, kto podlewa, tylko Ten, kto daje wzrost — Bóg. Ten, który sieje, i ten, który podlewa, stanowią jedno... My bowiem jesteśmy pomocnikami Boga, wy zaś jesteście uprawną rolą Bożą i Bożą budowlą” (1 Kor 3,5-9).

W protestanckich kościołach w Niemczech był i jest zwyczaj podawać w biuletynie nabożeństw, kto odprawia nabożeństwo i głosi kazanie. Za tymi nazwiskami kryją się często stronnictwa religijne: każdy chciałby uczestniczyć w nabożeństwie swojego stronnictwa. Niestety zaczyna się coś podobnego również w parafiach katolickich, ale to przecież znaczy, że Kościół znika za tymi partiami i że ostatecznie słuchamy ludzkich opinii, a nie przewyższającego nas wszystkich powszechnego Słowa Bożego, którego gwarantem jest jeden Kościół. Tylko jedność wiary Kościoła i jej moc wiążąca dla każdego pozwala nam podążać nie za ludzkimi opiniami i oddawać się nie samotworzącym się frakcjom, lecz przysłuchiwać się Panu i być Mu posłusznymi.

Dzisiaj jest duże niebezpieczeństwo, iż Kościół rozpadnie się na partie religijne, które gromadzą się wokół poszczególnych nauczycieli, czy kaznodziejów. A wtedy znowu rozstrzyga się: ja jestem Apollosa, ja Pawła, ja Kefasa, i tak robi się nawet z Chrystusa partię. Miarą kapłańskiej posługi jest bezinteresowność, dla której miarą są słowa Jezusa: „Moja nauka nie jest moją” (J 7,16). Tylko wtedy, gdy to w całej prawdzie możemy powiedzieć, jesteśmy „współpracownikami Boga”, którzy sadzą i podlewają, a przez to uczestniczymy w Jego własnym dziele. Jeżeli ludzie powołują się na nas, a nasze chrześcijaństwo przeciwstawiają innemu, musi to być dla nas zawsze powodem do rachunku sumienia. My głosimy nie siebie, lecz Jego. To wymaga naszej pokory, krzyża naśladowania. Ale właśnie to nas wyzwala, czyni naszą posługę bogatą i wielką. Albowiem gdy

głosimy samych siebie, pozostajemy zamknięci w naszym nędznym ja i wciągamy w nie innych. Kiedy głosimy Jego, stajemy się „współpracownikami Boga” (1 Kor 3,9), a cóż może być piękniejszego i bardziej wyzwalającego?

Chcemy prosić Pana, ażeby pozwolił nam na nowo doświadczyć radości tego posłannictwa. Wtedy również wśród nas stanie się znów prawdziwe słowo proroka, które zawsze tam się wypełnia, gdzie Chrystus idzie przez ziemię: Lud, który żyje w ciemnościach, ujrzał światło wielkie... Rozradowali się przed Tobą, jak radują się we żniwa, jak się weselą przy podziale łupu (Iz 9,1-2; por. Mt 4,16). Amen.

tłum. ks. Roman Karwacki

NEKROLOGI

56

Ś.p. Ks. Wacław Druźba (1916-1992)

Urodził się 3.06.1916 r. we wsi Błotki, parafia Stara Wieś k. Węgrowa.¹ Rodzicami byli Wiktor i Anna z d. Ostrowska, rolnicy. W 1923 r. zaczął uczęszczać do Szkoły Powszechnej w Gruszczyńcu, gdzie ukończył siedem oddziałów. W 1930 r. udał się do Gimnazjum Koedukacyjnego w Węgrowie, lecz po rocznej nauce przeniósł się do Męskiego Gimnazjum Biskupiego w Siedlcach. Tutaj, po czteroletniej nauce, w dniu 28.05.1935 r. (...) zdał egzamin dojrzałości.

W 1935 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim. Święcenia kapłańskie otrzymał 26.01.1941 r. w katedrze siedleckiej z rąk biskupa Czesława Sokołowskiego, administratora apostolskiego diecezji. Pierwszym wikariatem była parafia Wohyń (1.03.1941). 7.04.1941 r. Kuria wystawiła nominację na wikariusza parafii Radzyń z dniem 15.04. Placówki tej nie objął, gdyż 7.04. został aresztowany przez Niemców. Po dwóch tygodniach, 22.04. został zwolniony.² Przebywał nadal w Wohyniu. 1.05.1941 r. mianowany wikariuszem parafii Komarówka Podlaska. Następne wikariaty: Stara Wieś (1.08.1942), Sokołów Podlaski (1.09.1946), Sadowne (14.08.1948). 30.10.1952 r. został mianowany administratorem parafii Rokitno. Został tam „katastrofalny wprost stan ekonomiczny”.³ 25.10.1968 r. mianowany wikariuszem zarządcą

¹ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach. Akta osobiste Ks. Wacława Druźby, s. 1-72.

² Faktu tego nie podają nawet Ks. Wiktor Jacewicz, Ks. Jan Woś w: *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, Warszawa 1978, z IV, s. 351.

³ Akta osobiste, s. 49.

parafii Wodynie, a od 18.01.1969 r. administratorem tejże parafii. 14.10.1969 r. został wybrany na kongregacji dekanalnej dekanatu domanickiego referentem do spraw duszpasterstwa specjalnego. 12.04.1973 r. został mianowany przez Ojca Świętego Pawła VI prałatem domowym. 24.11.1975 r. ks. biskup Jan Mazur mianował go spowiednikiem zwyczajnym Seminarium Duchownego w Siedlcach. Z parafii Wodynie przeniesiony 26.10.1978 r. do parafii Krzesk na stanowisko proboszcza. Równocześnie, będąc proboszczem parafii Krzesk mianowany 7.02.1979 r. wikariuszem substytutem parafii Wodynie. Funkcję tę pełnił bardzo krótko. 18.09.1979 r. mianowany wikariuszem zarządcą filii duszpasterskiej Kozuszki, a 14.11. zlecono mu tam również opiekę duszpasterską. Funkcję tę pełnił do dnia 21.12.1979 r. W parafii Krzesk bardzo się cieszył z prymicji ks. Sylwestra Ługowskiego, miejscowego parafianina, który otrzymał święcenia kapłańskie 8.06.1985 r. w Siedlcach. To była jego wielka radość.

1.09.1990 r. otrzymał do pomocy jako administratora parafii ks. Józefa Skorodiuka, dotychczasowego ojca duchownego Seminarium Duchownego w Siedlcach. Zachował tytuł proboszcza parafii i był zobowiązany do odprawiania mszy świętej za parafian w niedzielę i święta. Występował do władz państwowych w sprawach administracyjnych parafii. Zatrzymał dotychczasowe mieszkanie i pobierał połowę dochodów parafii, zatrzymał kasę parafialną. Ks. J. Skorodiuk zaś prowadził całość duszpasterstwa (*in spiritualibus*) i był odpowiedzialny za kancelarię parafialną. Zamieszkał na wikariacie i pobierał połowę dochodów.

Ks. W. Drużba doczekał w Krzesku złotego jubileuszu kapłaństwa (26.01.1991). Przeżył go jednak w cichości. Nie życzył sobie żadnych uroczystości z tego względu, że w Krzesku doznał bardzo ciężkich zniewag. 7.04.1991 r. skierował do Biskupa Ordynariusza pismo, w którym powiadał, że 8.06. skończy 75 lat życia i rzeka się parafii Krzesk. Prośba została przyjęta i z dniem 15.08.1991 r. przeszedł na emeryturę. Otrzymał wtedy propozycję zamieszkania w Stężycy, aby zająć wolne mieszkanie przy kościele pofranciszkańskim po śmierci ks. Edmunda Bielińskiego (5.08.1991). Propozycji tej nie przyjął. Udał się do parafii Sadowne, gdzie miejscowy proboszcz ks. Marian Zbieć przyjął go z wielką serdecznością. Do parafii przybył 20.08.1991 r. i zamieszkał na organistówce. Chętnie służył pomocą w duszpasterstwie. Będąc na zastępstwie w parafii Prostyń ciężko zachorował. Gdy go przewieziono do Sadownego, wezwany lekarz natychmiast skierował go do szpitala w Ostrowi Mazowieckiej. Tam zrobiono mu operację na prostatę, ale była to operacja spóźniona i chory zmarł na uremnię 7.05.1992 r. Zwłoki zmarłego przewieziono następnego dnia ze szpitala od razu do kościoła w Sadownem. Pogrzeb odbył się 9.05. Mszy świętej koncelebrowanej przez 20 kapłanów przewodniczył ks. biskup Władysław Jędruszek, ordynariusz drohiczyński wspólnie z ks. biskupem Wacławem

Skomoruchą, sufraganem siedleckim, który też wygłosił żałobną homilię. Po mszy świętej miejscowy proboszcz ks. M. Zbieć podziękował wszystkim za udział w pogrzebie. Następnie zwłoki przewieziono do rodzinnej parafii w Starej Wsi, gdzie nabożeństwu żałobnemu przewodniczył i kazanie wygłosił ks. Henryk Majewski, emeryt z Janowa Podlaskiego. W kościele przemawiali: ks. Mieczysław Łuszczynski, proboszcz parafii św. Stanisława BM w Siedlcach jako rodak parafii; ks. Józef Skordiuk, proboszcz parafii Krzesk (...) i ks. Sylwester Ługowski, wikariusz z Radzyna Podlaskiego (...). Zwłoki na cmentarz odprowadził w otoczeniu kapłanów i wiernych ks. M. Łuszczynski. Spoczął w murowanym grobie w rodzinnej ziemi, gdzie się urodził, gdzie przez chrzest święty był włączony do Kościoła i gdzie się wychował.

Ks. Wacław Druźba był bardzo dobrym człowiekiem i kapłanem. Nadzwyczaj przyjacielski i szczerze życzliwy dla każdego kapłana. Bardzo gorliwie spalał się w pracy duszpasterskiej.

Niech mu Pan Jezus za wzór kapłańskiego życia da odpoczynek wieczny.

Ks. Zdzisław Młynarski

57

Ś.p. Ks. Jan Grzyb (1916-1992)

Urodził się 20.01.1916 r. we wsi Stryj, parafii Żelechów.¹ Rodzicami byli Stanisław i Władysława z Domańskich. W ósmym roku życia rozpoczął naukę w miejscowej szkole. Szósty i siódmy oddział szkoły powszechnej ukończył w Żelechowie. Po roku czasu został uczniem Prywatnego Męskiego Gimnazjum Biskupiego w Siedlcach, gdzie otrzymał świadectwo dojrzałości w maju 1936 r. W tym samym roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim. Po ukończeniu pierwszego roku został alumnem Seminarium Duchownego Łucko-Żytomierskiego w Łucku na Wołyniu. Wiosną 1939 r. otrzymał tonsurę z rąk ks. Adolfa Szelażka, biskupa łuckiego. Wakacje 1939 r. spędził w domu rodzinnym. Tutaj zastała go II wojna światowa. Do Seminarium już nie mógł powrócić. Przez rok czasu przebywał w parafii Żelechów. W październiku 1940 r. ks. biskup Czesław Sokołowski, administrator apostolski diecezji siedleckiej przygarnął go pod swoją opiekę. Kończył Seminarium w okupacyjnych warunkach w Siedlcach. Świecenia kapłańskie otrzymał w katedrze siedleckiej 17.01.1943 r. z rąk biskupa Cz. Sokołowskiego. Został wyswięcony dla diecezji łuckiej, a nie mogąc tam wrócić pracował jako wikariusz w na-

¹ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach. Akta osobiste Ks. Jana Grzyba, s. 1-81.

stępujących parafiach: Gończyce (1.03.1943), Miastków (25.03.1944), Mokobody (1.11.1944), Paprotnia (19.01.1945), Mokobody (6.02.1945), Mordy (5.04.1945) z rezydencją w Bejdach. Tutaj był właściwym organizatorem placówki duszpasterskiej.² Dokończył budowy bardzo ładnego drewnianego kościoła z dwiema wieżami. Zbudował murowaną plebanię istniejącą do dziś oraz budynek gospodarczy. Dokonał tego w latach 1948-1949, w pierwszych, trudnych powojennych latach. Jednak od części parafian doznał bardzo licznych przykrości i krzywd.³ Musiał uciekać z parafii. 5.04.1949 r. na własną prośbę został zwolniony z pracy w diecezji siedleckiej. Przeniósł się do diecezji wrocławskiej. Został administratorem parafii Ostrowąż. Później znalazł się w Austrii i przez rok pracował w Wiedniu. Następnie pracował w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Po powrocie do Polski, 20.04.1973 r. złożył pismo do ks. biskupa Jana Mazura z prośbą o przyjęcie do pracy duszpasterskiej w rodzinnej diecezji, ale proponowanej pracy nie przyjął. Zamieszkał w Żelechowie i pomagał w duszpasterstwie.

Zmarł 21.06.1992 r. w Żelechowie. Chorował około 3 lat. Na rekolekcjach w Stoczku Łukowskim, gdzie spowiadał, nastąpił pierwszy wylew, a w niedługim czasie drugi. Leżał kilka miesięcy w szpitalu na Bródnie w Warszawie. Gdy dochodził do sił, przewrócił się przy swoim domu w Żelechowie i niebezpiecznie złamał nogę w biodrze. Nie zgodził się na operację. Leżał w szpitalu w Otwocku. Po powrocie do Żelechowa celebrował mszę świętą w domu. Ostatni rok przed śmiercią bardzo cierpiał. Nie mógł się sam poruszać. Był spuchnięty. Dwa dni przed śmiercią wypowiadał się przed ks. Henrykiem Wierzejskim, proboszczem miejscowym. Śmierć nastąpiła nagle. Pogrzeb odbył się następnego dnia po południu. Mszy świętej przewodniczył jako delegat Kurii Diecezjalnej, ks. Jan Gomółka. On też wygłosił kazanie. Kapłanów było około 20. Wiernych było dosyć dużo. Po mszy świętej przemawiali w świątyni: ks. Roman Soszyński, przyjaciel zmarłego; ks. Eugeniusz Matyska, rodak żelechowski oraz ks. Henryk Wierzejski, proboszcz miejscowy.⁴ Zmarły został pochowany na cmentarzu żelechowskim w grobie, który przygotował wiele lat wcześniej swoim rodzicom i sobie.

Niech miłosierny Bóg da mu odpoczynek wieczny.

Ks. Zdzisław Młynarski

² Bejdy — filia *cum cura animarum* została erygowana 10.04.1946 r. przez biskupa Cz. Sołkowskiego. Przemianowana na parafię przez biskupa I. Świrskiego w dniu 6.07.1957 r.

³ Archiwum parafii Bejdy, Kronika parafii, s. 87.

⁴ List ks. H. Wierzejskiego do autora z dnia 25.01.1993 r.

Ś.p. Ks. Norbert Stanisław Markowski (1915-1992)

Urodził się 5.05.1915 r. w Warszawie jako syn Adama i Marii.¹ Ukończył gimnazjum im. Księcia Józefa Poniatowskiego w stolicy w 1937 r. uzyskując świadectwo dojrzałości. W tymże roku został powołany do odbycia czynnej służby wojskowej, do Dyw. Kursu Podch. w Równem na Wołyniu. Po przejściu do cywila, ukończył roczny kurs Ubezpieczeniowy w Warszawie. Od 1.07.1939 r. aż do wybuchu II wojny światowej pracował w PKO w Warszawie. W czasie okupacji hitlerowskiej pracował od 15.02.1940 r. do 1.08.1944 r., tj. do wybuchu Powstania Warszawskiego w Spółdzielni Technicznej „Grupa Techniczna”. Po zakończeniu II wojny światowej, gdy tylko było możliwe, wyjechał do Gdańska, gdzie pracował od 15.05.1945 r. do 1.09.1947 r.

1.09.1947 r. wstąpił do Zakonu Ojców Cystersów w Szczyrzycu. Po odbyciu nowicjatu i złożeniu czasowej profesji jako kleryk zakonny przez 3 lata studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (1.10.1948 — 30.06.1951). Święcenia kapłańskie otrzymał 24.06.1951 r. Następnie w latach 1951-53 studiował w Seminarium Duchownym w Przemyślu.² Absolutorium z teologii otrzymał dopiero w 1953 r. W tymże roku pracował w domu zakonnym w Mogile pod Krakowem. Od 1.01.1954 r. do 15.05.1963 r. pracował w klasztorze Cystersów w Jędrzejowie, gdzie znajduje się sanktuarium błogosławionego Wincentego Kadłubka. Następnie przez rok pracował w klasztorze-opactwie w Szczyrzycu. W tym czasie starał się o zwolnienie z życia zakonnego. Indult eksklaustracji otrzymał 2.09.1964 r. W dniu 9.10.1964 r. prosił o przyjęcie do diecezji siedleckiej. Ks. biskup Ignacy Świrski skierował go 12.10.1964 r. na wikariat do parafii Swory. 1.08.1966 r. mianowany wikariuszem parafii Wereszczyn. 16.10.1967 r. otrzymał od ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego indult sekularyzacyjny. Na tej podstawie ks. biskup I. Świrski w dniu 10.11.1967 r. wydał dekret przyjęcia go do diecezji na okres próby na trzy lata. Dalsze wikariaty: Kornica (1.08.1968), Skrzyszew (5.07.1969), Mokobody (27.11.1971). W dniu 12.11.1973 r. ks. biskup Jan Mazur wydał dekret, że definitywnie i absolutnie jest inkardynowany do diecezji. 26.11.1973 r. złożył

¹ Archiwum Diecezjalne w Siedlicach. Akta personalne Ks. Norberta Stanisława Markowskiego, s. 1-75. Akta te są niedokładne. Nie udało się odszukać nazwiska panińskiego matki. Nie wiadomo, który biskup go święcił na kapłana i gdzie otrzymał święcenia.

² W wielu zakonach było praktyką, że udzielano święceń kapłańskich jeszcze przed ukończeniem studiów teologicznych, by zakonnik-kapłan mógł celebrować mszę świętą.

przysięgę na wieczystą służbę diecezji. 31.08.1974 r. mianowany wikariuszem parafii Stanin skąd po roku został przeniesiony na wikariat do parafii Miastków (1.09.1975). 4.08.1977 r. mianowany wikariuszem zarządcą parafii Kościeniewicze, a od 27.08. administratorem tejże parafii. 19.06.1986 r. powiadomił na piśmie ks. biskupa J. Mazura, że od 1.09. tegoż roku rezygnuje z dalszej pracy duszpasterskiej na terenie parafii Kościeniewicze. Jako przyczynę rezygnacji podał coraz bardziej pogarszający się stan zdrowia. 28.08.1986 r. otrzymał zwolnienie z parafii. Zamieszkał w parafii Jedlanka, na starej plebanii u swego przyjaciela ks. Stanisława Wojewódzkiego, proboszcza tejże parafii. 1.10.1987 r. przeniósł się do Domu Księży Emerytów w Siedlcach.

Zmarł 16.01.1992 r. Wyprowadzenie zwłok z Domu Księży Emerytów do katedry dokonał 18.01.1992 r. ks. Franciszek Dudka, kanclerz Kurii. W katedrze mszy świętej koncelebrowanej przewodniczył i homilię wygłosił ks. biskup Jan Mazur, który także dopełnił modlitw na centralnym cmentarzu siedleckim. W pogrzebie uczestniczyło około 20 kapłanów, siostry zakonne i wierni.

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

Ks. Zdzisław Młynarski

Ś.p. Ks. Adam Wojtyła (1905-1992)

Urodził się w Kośminku, przedmieściu Lublina, 12.08.1905 r.¹ W 1913 r. wyjechał wraz z rodzicami do Ignatowa — 5 km od Chełma Lubelskiego. Tutaj była szkoła rosyjska, do której uczęszczał przez półtora roku. W 1915 r. został wraz z rodzicami wypędzony do Rosji do miejscowości Ałapajewsk, guberni permskiej, w której przebywał do 1918 r. Pod koniec tegoż roku wrócił z rodzicami do kraju i zamieszkał w Ignatowie. Przez dwa lata zostawał przy gospodarstwie rodziców i uczył się prywatnie u miejscowej nauczycielki, a po przygotowaniu, wstąpił na I kurs Preparandy Nauczycielskiej w Chełmie w 1920 r. Po dwóch latach skończył tę szkołę i przeszedł do Seminarium Nauczycielskiego w Białymstoku. W 1923 r. zrezygnował z nauki z powodu trudnych warunków materialnych. W 1924 r. wstąpił na kurs I w zakresie klasy VI. Po ukończeniu tego kursu wstąpił do Liceum Lubelskiego, gdzie skończył klasę VII.

¹ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach. Akta osobiste Ks. Adama Wojtyły, s. 1-219. W aktach brak metryki chrztu i stąd brak imion rodziców.

W 1927 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim na kurs wstępny. Świecenia kapłańskie otrzymał 29.06.1932 r. w kolegiacie janowskiej z rąk ks. biskupa Czesława Sokołowskiego, sufragana podlaskiego. Wówczas w Seminarium obowiązywał pięcioletni kurs nauczania. Po święceniach został skierowany na wikariat przy parafii Opieki św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim (1.07.1932),² a 3.12.1933 r. przeniesiony do parafii św. Mikołaja w tym samym mieście. Następnie został skierowany na wikariat do parafii Sadowne (10.10.1934 — 1.10.1935). W roku akademickim 1935/36 rozpoczął studia w Instytucie Wschodnim w Rzymie. (...) Podczas wakacji był zatrudniony jako wikariusz w parafii Parczew. Studia w Rzymie uwieńczył doktoratem po przedstawieniu pracy *Unio Ruthenorum sub Ladislao IV an. 1634-1639*. Również w Rzymie uzyskał licencjat z archeologii. W latach 1935/36 studiował równocześnie archeologię. Po powrocie do Polski 15.09.1938 r. został mianowany profesorem w Seminarium Duchownym w Janowie Podlaskim. Wykładał nauki społeczne, liturgikę wschodniego obrządku, teologię Wschodu akatolickiego. Był też, razem z ks. Józefem Pyziółkiem, bibliotekarzem seminaryjnym.³

Przyszła jednak II wojna światowa i zaraz na początku wojny Seminarium Duchowne w Janowie Podlaskim zostało zamknięte. Księża profesorowie zostali skierowani do prac parafialnych. Ks. Wojtyła 10.12.1939 r. został mianowany delegowanym wikariuszem w Domanicach, a 15.03.1940 r. mianowany do pomocy w duszpasterstwie proboszczowi parafii Tuchowicz z wszystkimi prawami i obowiązkami wikariusza tejże parafii. Pracował tam do 8.08.1940 r. Sam poprosił o zabranie z Tuchowicza. Zamieszkał w Domu Samopomocy Kapłańskiej w Siedlcach. 1.03.-10.08.1941 r. był kapelanem zakładu Sióstr Albertynek w Siedlcach przy ulicy Cmentarnej. Od 1.08. był delegowany do pomocy w duszpasterstwie z prawami wikariusza w parafii Ryki. 1.02.1943 r. mianowany proboszczem parafii Serokomla. Tam podczas wojny i po wojnie dokończył budowę kościoła; wystawił budynek parafialny murowany, piętrowy; ogroził kościół murowanym parkanem; wewnątrz świątyni wyposażył w ołtarze, organy, ławki, ambonę i wiele innych sprzętów kościelnych; wyposażył zakrystię. Kościół otrzymał piękną polichromię.⁴

² Ks. Zdzisław Młynarski, *Pół wieku parafii św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim*, w: *Rocznik Międzyrzecki* 4(1972), s. 188.

³ Ks. Leon Balicki, *Wyższe Seminarium Duchowne diecezji siedleckiej czyli podlaskiej w latach 1919-1939*, w: *Roczniki Humanistyczne* 32(1984) z. 2, s. 206; tenże, *Dzieje gospodarcze diecezji siedleckiej*, Lublin 1991, s. 70-71.

⁴ W zakrystii kościoła w Serokomli wiszą portrety ks. Adama Wojtyły i ks. Pawła Norwinda, budowniczych tego kościoła.

15.06.1950 r. na własną prośbę został zwolniony z parafii Serokomla i z diecezji. Przeniósł się do archidiecezji gnieźnieńskiej. Ks. biskup Ignacy Świrski 27.05.1950 r. pisał do ks. Wojtyły: „Dziękujemy Drogiemu Księdzu za pożyteczną Jego pracę w diecezji, a zwłaszcza za dokończenie budowy kościoła parafialnego w Serokomli oraz za całkowite, dzięki Jego niestrudżonym wysiłkom, urządzenie wnętrza tej pięknej świątyni, udzielając z serca błogosławieństwa pasterskiego na dalszą pracę owocną w archidiecezji gnieźnieńskiej, pod łaskawą jurysdykcją J.E. Najdostojniejszego Prymasa Polski”. 15.06.1950 r. został mianowany proboszczem parafii św. Jakuba w Modliszewku koło Gniezna. W Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym był profesorem nadzwyczajnym od 1.10.1950 — 15.09.1959 r. Wykładał teologię Wschodu, historię sztuki i estetyki. Nie czuł się jednak dobrze. Tęsknił do swojej diecezji. W liście z dnia 23.03.1955 r. pisał do ks. biskupa I. Świrskiego: „pragnieniem moim jest wrócić do swoich”. „Wszędzie dobrze, ale najlepiej u siebie”.⁵ W latach 1950-1952 odbył studia na Wydziale Humanistycznym i Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Poznańskiego w Poznaniu w zakresie historii sztuki i uzyskał stopień magistra filozofii. 11.08.1970 r. Kuria Metropolitalna w Gnieźnie powiadomiła go: „Jest Ksiądz Doktor zwolniony z obowiązków administratora i duszpasterza w Modliszewku”.⁶ Wrócił wtedy do diecezji siedleckiej i 5.09.1970 r. został mianowany wikariuszem w parafii Sadowne. Jednak już 8.02.1971 r. dostał roczny urlop. Od 20.02.1971 r. przebywał w szpitalu miejskim w Poznaniu. Mieszkał potem w Poznaniu, ale wkrótce powrócił do Modliszewka, gdzie duszpasterzował do 13.04.1984 r.

Zmarł w Gnieźnie 26.01.1992 r. w Wojewódzkim Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych — oddział Neurologii.⁷ Pogrzeb odbył się 29.01.1992 r. w Modliszewku. Liturgii pogrzebowej przewodniczył ks. kan. dr Jan Kubicki, dziekan dekanatu Gniezno II. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. infułat Zenon Willa, dziekan dekanatu Gniezno I. Pochowany został na cmentarzu w Modliszewku. W pogrzebie wzięło udział około 30 kapłanów i bardzo dużo wiernych.⁸

Niechaj mu świeci światłość wiekuista.

Ks. Zdzisław Młynarski

⁵ Akta osobiste, s. 138-139.

⁶ Tamże, s. 151.

⁷ W Katalogu duchowieństwa i parafii diecezji siedleckiej 1993. Siedlce 1993, s. 288 — mylnie podano datę śmierci 27.01.

⁸ Pismo Gnieźnieńskiej Kurii Metropolitalnej do autora z dnia 5.03.1992 r.

Ks. Marian Zdzisław Stepulak

Koncepcja człowieka w regulacyjnej teorii osobowości Janusza Reykowskiego. Część I.

Wstęp

W ostatnich czasach nastąpiły głębokie przeobrażenia w nauce. Jest to rezultat nie tylko dynamicznego rozwoju i powstania nowych gałęzi i dziedzin, ale jest to również efekt ich jakościowej przemiany. Psychologia również nie ustrzegła się tych zmian. Zmiany, które w niej nastąpiły dotyczą najbardziej podstawowych jej elementów, a przede wszystkim jej przedmiotu. Zdaniem Reykowskiego (1964 a s. 9): „(...) dawniej na pytanie: Jaki jest przedmiot psychologii, odpowiadano — przedmiotem psychologii jest świat subiektywny człowieka (...), później wyłonił się pogląd, że przedmiotem psychologii jest zachowanie się człowieka lub też procesy nerwowe pośredniczące między bodźcami a reakcjami”. Psycholog ten zauważa, że żaden z tych poglądów nie oddaje tego, czym naprawdę zajmuje się współczesna psychologia. Poglądy, że psychologia zajmuje się duszą to relikty spirytualizmu. Twierdzenie, że psychologia zajmuje się „światem subiektywnym” — to pozostałość dualizmu. Wreszcie poglądy, że psychologia interesuje się zachowaniem lub też procesami nerwowymi to różne wersje mechanicystycznego materializmu. Według Reykowskiego punktem wyjścia dla współczesnej psychologii jest ujęcie człowieka, zaproponowane przez nauki przyrodnicze i społeczne. Człowiek zatem jawi się jako twór przyrody a jego funkcje jako czynności przystosowawcze, umożliwiające utrzymanie się przy życiu, rozwój i zachowanie gatunku. Na człowieka można też patrzeć jako na twór społeczny, który aktywnie przeobraża świat, buduje go i tworzy. Dwa aspekty istoty ludzkiej: przystosowanie i tworzenie to wynik jego podwójnych związków z przyrodą i społeczeństwem. Reykowski twierdzi, że: „(...) przystosowanie i tworzenie dochodzą do skutku dzięki określonym mechanizmom. Psychologia współczesna — to nauka badająca mechanizmy, dzięki którym człowiek przystosowuje się do świata a zarazem tworzy swój świat” (Reykowski 1964 a s. 10).

Dla wskazania koncepcji człowieka — według Reykowskiego — należałoby przedstawić główne założenia regulacyjnej teorii osobowości (RTO). Dlatego

też na początku należy dokładnie przedstawić rozumienie osobowości jako centralnego systemu regulacji i integracji. Cała RTO opiera się na wyraźnym opisie mechanizmów regulacji a zatem przedstawić należy dwa poziomy tych mechanizmów wymienianych przez Reykowskiego. Istotną rzeczą jest również zwrócenie uwagi na współzależność mechanizmów emocjonalnych i poznawczych. Problemem naczelnym w spojrzeniu na człowieka jako tworu społecznego jest przedstawienie mechanizmu regulacji czynności prospołecznych. Wreszcie na zakończenie należy spojrzeć na rozwój i kształtowanie osobowości jako systemu oraz ukazanie osobowości jako systemu w kontekście jego dezintegracji.

1. Osobowość jako centralny system regulacji i integracji

Zasadniczym punktem wyjścia w spojrzeniu na człowieka — w ujęciu Reykowskiego — jest przedstawienie rozumienia samego pojęcia „osobowość”. Przedstawiona definicja osobowości będzie dla nas punktem odniesienia dla zrozumienia całej RTO. Następnie należałoby zwrócić szczególną uwagę na czynniki, poprzez które człowiek wchodzi w kontakt z otaczającym go światem. Takimi czynnikami są — według Reykowskiego — potrzeby. Zwrócimy zatem uwagę na potrzeby jako „standardy regulacji”.

1.1. Pojęcie osobowości

Reykowski uważa, że człowiek poprzez swoje czynności ustosunkowuje się do otoczenia. W każdym akcie tego odniesienia wykonuje czynności mające na celu zmianę własnego lub cudzego położenia, zarówno fizycznego jak i społecznego. Wiele takich czynności pozostaje także w ukryciu, na przykład: w postaci zamiarów, planów, wyobraźni, marzeń. Psycholog ten uważa, że taki typ odniesień jest ustosunkowaniem symbolicznym. W systemowym podejściu mówi się o zachowaniu symbolicznym człowieka, ale nie tylko w sferze jego marzeń. Można powiedzieć inaczej, że wszystkie czynności najpierw powstają „w ukryciu”, to znaczy w ludzkiej świadomości.

Istnieją też ustosunkowania o charakterze stałym, gdy dotyczą klas przedmiotów, instytucji, idei, wartości, nazwane są one postawami (por. Reykowski 1957, 1962, 1964 b, 1973 b, 1977 a, 1978, 1980 a; Mika 1972). Kiedy człowiek ukierunkowuje się na określone cele wtedy mówimy o dążeniach. Ustosunkowania do konkretnych osób bywają nazywane uczuciami, a te, które polegają na dążeniu do uzyskania nowych informacji nazywa się zainte-

resowaniami (Reykowski 1977 b s. 763). Postawy, zainteresowania zależą od specyficznych doświadczeń jednostki związanych z różnymi zjawiskami, jak na przykład: informacje o przedmiocie, wzory ustosunkowań. W takim to kontekście można mówić o specyficznych determinantach postaw, zainteresowań, zamiłowań czy uczuć (Reykowski 1977 b s. 763).

Istnieją jednak pewne ogólne właściwości podmiotu, które zdecydowanie wpływają na organizację i hierarchizację właściwą dla postaw, zainteresowań, dążeń czy też uczuć podmiotu. Te właśnie — zdaniem Reykowskiego — właściwości podmiotu, można by nazwać „osobowością” (Reykowski 1977 b s. 764). Termin *osobowość* posiada jednak różne znaczenia (por. Allport 1960). Używane jest ono bowiem w różnych dyscyplinach nauki. Jedni wyjaśniają, że teoria osobowości ma być pojmowana jako teoria różnic indywidualnych. Zakres badań psychologii może obejmować wszelkie różnice, jeżeli dadzą się zmierzyć (Reykowski 1964 a s. 118nn). Inni są przekonani, że zachowania ludzi charakteryzują się pewną stałością. Ta stałość jest ściśle uzależniona od istnienia specyficznych struktur wewnętrznych, tzw. cech czy też dyspozycji psychicznych, a zespół tych cech jest po prostu osobowością człowieka (por. Reykowski 1962, 1966 b, 1976 a, 1977 b s. 764-765). Reykowski zwraca również uwagę na strukturalne podejście do człowieka. Ważną rolę przypisuje strukturom wewnętrznym człowieka. Inna grupa uczonych rozpatruje osobowość jako „mechanizm” warunkujący organizację i kierunkowość zachowania się ludzi. Reykowski zauważa, że w psychologii radzieckiej wielu autorów widzi osobowość jako czynnik warunkujący zdolność człowieka do kierowania własnym zachowaniem (por. Jakobson 1960 s. 60). Taka tendencja ma — zdaniem Reykowskiego — wpływać na rozwój psychologii osobowości postępującej w kierunku odkrywania mechanizmów warunkujących organizację czynności i ustalania związków między nimi. Coraz więcej miejsca zajmuje też problematyka mechanizmów warunkujących zdolność człowieka do kierowania samym sobą (Reykowski 1977 b s. 765).

Reykowski twierdzi, że dane neurofizjologiczne dowodzą, iż warunkiem wykonywania czynności, są działające w mózgu układy funkcjonalne (por. Maruszewski 1966), bądź sekwencja fazowa (por. Hebb 1949, 1969). W psychologii takie pojęcia nazywane są „schematami dynamicznymi” (por. Bartlett 1932; Tomaszewski 1963 b). Te schematy ze swej natury są dynamiczne, podlegają rozwojowi i procesowi organizacji. Powstają zatem schematy coraz bardziej ogólne, aż w końcu powstaje centralny system regulacji i integracji czynności (zachowania się). System taki — według Reykowskiego — można nazwać osobowością (Reykowski 1977 b s. 767). Reykowski mówi zatem

o człowieku w aspekcie jego dynamiki i rozwoju, a nade wszystko organizacji. W takim dopiero kontekście można mówić o dobrze funkcjonującej jednostce ludzkiej.

Wraz z utworzeniem się centralnego systemu integracyjnego człowiek osiąga zdolność: integracji informacji napływających z zewnątrz, integracji różnych kierunków działań w jeden zasadniczy nurt, integracji różnych sposobów ustosunkowania się wobec przedmiotów, osób, instytucji, dzięki czemu zachowanie nabiera cech stałości i powtarzalności. Wtedy to — zdaniem Reykowskiego — można powiedzieć, że człowiek jawi się jako system.

Reykowski uważa, że osobowość (a więc wymiar nadrzędny i wewnętrzny człowieka (nie jest jedynym wyznacznikiem działania. Działanie bowiem zależy również od takich czynników jak: aktualny obraz sytuacji, w jakiej człowiek się znalazł, aktualne emocje, doraźny stan psychofizyczny związany ze stanem zdrowia, uprzednim wysiłkiem (zmęczenie) i wiele innych. Można więc powiedzieć, że specyficzne zachowania się człowieka nie są tak jednoznacznie zdeterminowane przez osobowość. Osobowość pełni rolę „zwierzchnią”, ale tak jak w każdej wielkiej organizacji i tu ogniwa „dołowe” mają pewien stopień samodzielności (Reykowski 1977 b s. 768).

„Osobowość — zdaniem Reykowskiego — jest systemem działającym jako całość, który uwzględniając zmieniające się warunki, steruje zachowaniem się” (Reykowski 1980 b s. 6-7). Część badaczy przyjmuje, że ogromny (czy nawet nieskończony) zbiór własności psychicznych da się wydatnie zredukować, jeśli własności te pogrupujemy. Powstaje jednak pytanie: Czy nie jest to zabieg czysto metodologiczny? Według Reykowskiego chodzi nie tyle o wyliczenie cech zachowania, co raczej o charakterystykę jednego działającego jako całość systemu regulacyjnego (Reykowski 1980 b s. 13-15).

Kiedy dokonujemy badania osobowości, musimy pamiętać, że jest to badanie całego systemu, od którego własności zależy sterowanie całym tym nieprzeliczalnym zbiorem mechanizmów, systemem, dzięki któremu aktywność człowieka nie stanowi luźnego nagromadzenia zmieniających się coraz to nowych czynności, lecz ma formę zorganizowaną, jest uporządkowana w większe całości, w działania, które z kolei składają się na działalność życiową. Dlatego można by powiedzieć, że osobowość — to centralny system integracji i regulacji czynności ludzi (Reykowski 1980 b s. 55). Takie podejście do problematyki psychologicznej koncepcji człowieka zapoczątkował Tadeusz Tomaszewski, a podjął je m.in. Janusz Reykowski.

1.2. Potrzeby jako „standardy regulacji”

Osobowość pełni funkcje regulacyjne, a zatem tak kieruje funkcjami danego mechanizmu, aby działał on w sposób prowadzący do pewnego pożądanego efektu. Taki efekt został nazwany przez Andrzeja Lewickiego „standardem regulacji” (Lewicki 1969 s. 22). Reykowski potwierdza to stanowisko i mówi, że osobowość można rozpatrywać jako źródło owych „standardów regulacji”. Standardy regulacji u organizmów żywych to potrzeby (Reykowski 1977 b s. 768; por. 1960, 1970 b, 1980 a, 1986). Potrzebą Reykowski nazywa właściwość organizmów żywych, polegającą na tym, że dla ich utrzymania się przy życiu i rozwoju muszą zaistnieć określone warunki. Tomaszewski analogicznie mówi o wartościach i możliwościach. Koniecznymi warunkami może być uzyskanie czegoś, usuwanie czegoś, wykonanie określonych czynności oraz zaistnienie określonych okoliczności. Kiedy jednak te warunki pozostaną niespełnione następuje uniemożliwienie rozwoju, naruszenie lub zniszczenie struktury (Reykowski 1977 b s. 768; por. 1980 b s. 21). Jeżeli powyższe warunki zostaną spełnione, to potrzeba nabiera formy potencjalnej, jeżeli zaś nie zostaną zrealizowane to potrzeba staje się zjawiskiem aktualnym. Zachodzi wtedy deprivacja potrzeby. Według tego psychologa w człowieku można znaleźć dwa rodzaje struktur będących źródłem potrzeb. Jedną z nich to struktura biologiczna, wyznaczona genetycznie. Jednakże dla jej zachowania konieczna jest interakcja z psychologicznym środowiskiem organizmu, można je zatem nazwać strukturami psychicznymi (Reykowski 1977 b s. 769; por. 1970 a s. 31-48, 1980 a, 1986 s. 106). Reykowski stwierdza, iż powstawanie struktury psychicznej i jej podstawowe właściwości wynikają z faktu, iż tworzy ona sieć związków nerwowych powstałych na najwyższym piętrze ośrodkowego układu nerwowego, w korze mózgowej. Sieć ta odpowiada za odbiór informacji z otoczenia i organizacji działań. Posiada również inne specyficzne właściwości. Na dwie z nich Reykowski zwraca szczególną uwagę. Otóż sieć powstaje w wyniku doświadczeń. W rezultacie tworzą się struktury odwzorowujące ją i działające jako mechanizmy antycypacyjne, które zapewniają przewidywanie tego, co może nastąpić. W psychologii te struktury bywają różnie nazywane, mówi się na przykład o schematach dynamicznych, oczekiwaniach, schematach antycypacyjnych, nastawieniach, sekwencji fazowej i innych. Drugą właściwość dotyczy faktu, iż sieć ta egzystuje tylko pod warunkiem, że istnieje odpowiedniość między schematami antycypacyjnymi a nadchodzącymi informacjami — jeżeli brak jest takiej odpowiedniości, sieć czy jej fragmenty ulegają rozpadowi (Reykowski 1977 b s. 769). Wyraźnie tutaj można dostrzec, iż owa sieć ma

charakter pewnego mechanizmu oraz, że ten mechanizm może łatwo ulec rozpadowi. Dla osobowości człowieka przynosi to niepożądane, negatywne konsekwencje. Konsekwencje takiej niezgodności mogą być różne, zależnie od złożoności i stałości nastawienia. Rzeczywistość, z którą człowiek ma do czynienia jest zmienna. Pomimo tej zmienności w strukturze rzeczywistości są elementy, które zachowują stałość, przynajmniej przez dłuższy czas. Reykowski stawia pytanie: Co by się stało, gdyby nastąpiło naruszenie oczekiwań dotyczących całości doświadczeń człowieka? Otóż po pewnym czasie zachodzą zmiany rozpadowe w osobowości, pojawiają się halucynacje, objawy depersonalizacji. Czynności umysłowe ulegają dezorganizacji (por. Hebb 1969). Przedstawione powyżej właściwości sieci związków nerwowych wskazują, że posiadają one właściwości potrzeb. Istnieje zresztą wyraźna analogia między potrzebami biologicznymi a potrzebami psychologicznymi. Brak odpowiednich substancji fizycznych w organizmie powoduje schorzenia, zaś brak odpowiedniej stymulacji powoduje zaburzenia emocjonalne i prowadzi do zmian w osobowości. Człowiek jako doskonały mechanizm funkcjonuje tylko na bazie potrzeb fizycznych i psychicznych. Potrzeby psychiczne w takiej interpretacji nie są tylko odbiorcze w sensie statycznego układu, lecz podlegają przeobrażeniom i są źródłem aktywności. Zdaniem Reykowskiego, realizacja tej aktywności staje się również potrzebą, ponieważ uniemożliwienie jej prowadzi do zaburzeń całej struktury (Reykowski 1977 b s. 770). Podstawowe potrzeby człowieka ulegają przemianom, ale nigdy nie są w pełni zaspokajane. Reykowski często wspomina o potrzebach instrumentalnych. Pod tym pojęciem rozumie, takie potrzeby, które są zjawiskami chwilowymi, wynikającymi z natury przedsięwzięcia, które zostało podjęte. Może być tak, że powtarzalność pewnych stosunków i działań sprawia, że w stały sposób jesteśmy uzależnieni od posiadania pewnych przedmiotów. Jednakże brak tych przedmiotów nie grozi naruszeniem równowagi naszej osobowości. Natomiast bez zaspokojenia potrzeb psychicznych osobowość nie może istnieć, ani prawidłowo spełniać swych funkcji. Dlatego też tego typu potrzeby nazywamy podstawowymi (Reykowski 1977 b s. 771). Deprywacja potrzeb instrumentalnych — zdaniem Reykowskiego — stwarza człowiekowi życiowe kłopoty a deprywacja potrzeb podstawowych jest sprawą o wiele poważniejszą. Chociaż w określonych warunkach może dojść do przekształcenia potrzeb instrumentalnych w potrzeby podstawowe. Reykowski powołuje się tutaj na Allporta (1964), który taki stan rzeczy nazywa zjawiskiem autonomii funkcjonalnej. Reykowski idąc z kolei za Maslowem (1964) podaje następującą klasyfikację potrzeb: potrzeby fizjologiczne, potrzeba bezpieczeństwa, potrzeba przynależności i miłości,

potrzeba szacunku i samourzeczywistnienia, potrzeba wiedzy i rozumienia, potrzeby estetyczne. Reykowski twierdzi jednak, że Maslow pomija tę grupę potrzeb, którą na gruncie nowej klasyfikacji można zlokalizować w sieci wartości, a więc tych, których zaspokojenie wymaga troski o jakieś pozaosobiste dobro (Reykowski 1980 b s. 59-61). Reykowski kwestionuje podejście Maslowa (1964), który uważa postawy prospołeczne jako bazę do urzeczywistnienia indywidualnych, osobistych potrzeb każdego człowieka i nie neguje ich istnienia. To nieporozumienie wzięło się prawdopodobnie z faktu, że Reykowski starał się szerzej spojrzeć na problematykę potrzeb wychodząc poza krąg zainteresowań ludzkich o charakterze czysto osobistym.

Reykowski często używa terminu „system”. Samo jednak określenie system jest u niego określeniem dotyczącym pewnych mechanizmów regulacyjnych, których szczytem rozwojowym są schematy poznawcze. System taki jest utożsamiany u Reykowskiego z osobowością. Tworzy się ona poprzez uogólnianie „schematów dynamicznych”, aż w końcu powstaje centralny system regulacji i integracji czynności.

2. Mechanizmy regulacji

Kiedy opisujemy osobowościowe mechanizmy regulacji, musimy mieć na myśli problem struktury, czy też budowy osobowości jako centralnego systemu regulacji i integracji czynności. Jeśli więc — zdaniem Reykowskiego — osobowość jest jednym wielkim systemem, to można by w nim wyodrębnić pewne podsystemy i mechanizmy regulacji działające między nimi. Mechanizmy owe ujęte genetycznie i funkcjonalnie, tworzą dwa poziomy: poziom mechanizmów podstawowych oparty na doświadczeniach emocjonalnych w pierwszych latach życia oraz poziom mechanizmów wyższych oparty na systemie struktur poznawczych. Spojrzenie na koncepcję człowieka z perspektywy tych dwóch poziomów pozwoli nam niewątpliwie lepiej zrozumieć wewnętrzną strukturę i funkcjonowanie mechanizmów regulacji.

2.1. Podstawowe mechanizmy regulacji: poziom popędowo-emocjonalny

Reykowski uważa, że podstawowe mechanizmy regulacji opierają się na doświadczeniach emocjonalnych jednostki. Istnieje trojkie źródło tych doświadczeń pochodzących: z narządów wewnętrznych, ze świata zewnętrznego oraz od własnych czynności.

Postępujące uczenie się różnicowania doświadczeń prowadzi do wyodrębnienia stanów ujemnych. Powstają także specyficzne jednostki czynnościowe,

które regulują zachowania się człowieka tak, aby uzyskiwać pewne doświadczenie a unikać innych. Jednostki te bywają nazywane popędami oraz potrzebami emocjonalnymi (Reykowski 1977 b s. 772). Popędy można traktować jako pierwotne mechanizmy regulacyjne, które mają zabezpieczać zaspokajanie potrzeb organizmu w ten sposób, że uruchamiają czynności niezbędne do osiągnięcia warunków, dzięki którym potrzeby zostają zaspokojone. Regulacyjna funkcja popędu polega na: sygnalizowaniu odchyień od równowagi wewnętrznej ustroju, kierowaniu czynnościami poszukiwawczymi, uruchamianiu czynności konsumpcyjnych, wywoływaniu zmian przystosowawczych w ustroju jako całości (Reykowski 1977 b s. 772). Reykowski jest zdania, że człowiek nie przynosi ze sobą na świat popędów, ale przynosi ze sobą materiał, na podstawie którego popęd może się ukształtować. To formowanie się popędu polega przede wszystkim na wyróżnieniu z masy pobudzeń wisceralnych pewnych ich grup i powiązanie ich z odrębnymi działaniami. Podobny proces różnicowań dokonuje się w innych sferach pobudzeń wewnętrznych.

Kolejny czynnik kształtujący popędy to uczenie się sposobów znajdowania przedmiotów służących redukowaniu tych czy innych impulsów, czyli rozbudowa czynności poszukiwawczych. Zdaniem Reykowskiego (1977 b s. 772): „(...) popęd rozumiany jest jako złożona struktura warunkująca gotowość do zarejestrowania i odróżnicowania określonej klasy pobudzeń wewnętrznych, gotowość do wykonania określonych czynności poszukiwawczych, określonych czynności konsumpcyjnych, jak również do ujęcia tych procesów w formy symboliczne”. Ostatecznie o popędach decydują indywidualne losy człowieka. Jednocześnie sprawiają one, że w człowieku powstają specyficzne zestawienia owych popędów. Zdarza się często, iż są to popędy patologiczne, nie przewidziane przez żadne normy kulturowe. Wpływ popędów na zachowanie człowieka jest ściśle uzależniony od stopnia ich pobudzenia i powiązania z innymi mechanizmami regulacyjnymi. W miarę rozwoju jednostki siła czynności popędowych słabnie, odpowiednie zachowania ulegają modyfikacji i środki ich zaspokajania są starannie dobierane, a sposób zaspokojenia popędu podlega kontroli świadomości (Reykowski 1977 b s. 775; por. 1963, 1971). Reykowski (1977 b s. 776) podobnie jak Obuchowski (1966) wskazuje na wyraźną różnicę pomiędzy popędami a regulatorami emocjonalnymi, mówi on bowiem: „(...) popędy to takie jednostki czynnościowe, które powstają w rezultacie utworzenia schematów dynamicznych (poznawczych i wykonawczych) zorganizowanych wokół pobudzeń wywołanych przez zmiany równowagi wewnętrznej ustroju (zmiany homeostatyczne). Regulatory emocjonalne natomiast można uważać za jednostki czynnościowe powstające w wyniku tworzenia się schematów dynami-

cznych powiązanych z procesami emocjonalnymi wywołanymi przez działanie określonych czynników zewnętrznych na podmiot oraz przez własne czynności podmiotu”.

Innym z podstawowych mechanizmów regulacji wymienianych przez Reykowskiego są pierwotne doświadczenia afektywne i tak zwana potrzeba kontaktu emocjonalnego. Najwcześniej ten mechanizm zauważył Zygmunt Freud. Uważał on bowiem, że w różnych okolicach ciała powstają specyficzne napięcia, których redukcja następuje pod wpływem kontaktu z określonymi przedmiotami. Napięcia te stanowią potężne źródło motywacji, a ich redukcja jest nie tylko źródłem silnych dodatnich emocji, ale również ma znaczenie dla rozwoju psychicznego człowieka. Reykowski stwierdza na podstawie danych eksperymentalnych i danych klinicznych, że mechanizmy regulacji tego rodzaju można opisać w następujący sposób. Dziecko w pierwszym okresie życia potrzebuje gratyfikacji poprzez opiekuńcze czynności matki. Te czynności nie tylko przysparzają dodatnich emocji, ale również redukują emocje ujemne. W następnych latach życia dziecko uczy się reagować emocjonalnie nie tylko na bezpośredni kontakt fizyczny, ale także na bodźce wynikające z tego kontaktu o charakterze ekspresyjnym i słownym. Dopyły informacji o tym, że jest się lubianym, staje się warunkiem prawidłowego funkcjonowania osobowości (Reykowski 1977 b s. 778).

Dalszy rozwój tego mechanizmu regulacyjnego odbywa się poprzez stopniowe wzbogacanie i poszerzenie form gratyfikowania pierwotnej potrzeby kontaktu, a następnie przez poszerzanie kręgu osób, z którymi interakcja może zaspokoić tę potrzebę. Reykowski twierdzi, że podobnie jak u dzieci, tak też i u ludzi dorosłych istnieje związek między potrzebą afiliacji a poczuciem bezpieczeństwa. Odkryto bowiem, że ludzie, których oczekuje jakieś przykre, wywołujące strach doświadczenie, przejawiają wzmożoną skłonność do przebywania w towarzystwie innych ludzi, przy czym ta skłonność jest tym większa, im większe zagrożenie (Reykowski 1977 b s. 779).

Następnym ważnym mechanizmem regulacyjnym jest agresja. Reakcja ta w pierwszym okresie życia ma charakter niekontrolowanego wybuchu angażującego niemal cały aparat motoryczny dziecka. Agresja powoduje zmiany w czynnościach autonomicznego układu nerwowego i układu wydzielania wewnętrznego. Wraz z wiekiem następuje stopniowe przeobrażenie formy reakcji agresywnej a równocześnie zaczyna się kształtować specyficzny mechanizm regulacyjny — a g r e s y w n o ść. Właściwości tego mechanizmu u zdają się zależeć od kilku czynników, z których najważniejsze i znane są następujące: liczba i wielkość doświadczeń frustracyjnych, warunki doświadczeń frustracyjnych (Reykowski 1977 b s. 780).

Według Reykowskiego szczególnie często źródłem frustracji i bólu są określone osoby lub kategorie osób. Dla dziecka obraz ten może się skom-

plikować, ponieważ te same osoby, które są źródłem frustracji, są także źródłem wielu gratyfikacji (Reykowski 1977 b s. 782). Można stwierdzić, że u każdego człowieka na podłożu pierwotnych emocjonalnych reakcji agresji rozbudowuje się mechanizm agresywności, który w pewnych warunkach może przybrać postać wrogości, potrzebę destruktywności itd. Wcześniej agresję w terminach psychologicznych mechanizmów wyjaśniał Konrad Lorenz. Uczony ten uznaje agresję za popęd (por. Lorenz 1972). Wzbudzanie i hamowanie agresji jest zjawiskiem sprzężenia zwrotnego. Należy tutaj mówić o wpływie i współdziałaniu wielu różnych mechanizmów, w których powstaniu i uruchamianiu decydującą rolę odgrywa społeczne doświadczenie jednostki. Reykowski zaś cały problem agresji sprowadził do jednego tylko mechanizmu regulacyjnego.

2.2. Wyższe mechanizmy regulacji: poziom struktur poznawczych

Obok niższych mechanizmów regulacji, których centralnym ogniwem jest określona emocja formują się schematy poznawcze i czynnościowe. Te wyższe mechanizmy wiążą się ze stałym dopływem informacji. Informacje owe podlegają stopniowej organizacji (Reykowski 1977 b s. 783). Organizacja tych informacji — zdaniem Reykowskiego — tworzy sieć. W tej sieci można wyróżnić poziom organizacji monokonkretnej, polikonkretnej i hierarchicznej (por. Obuchowski 1970). Poziom monokonkretny kieruje zachowaniem się na zasadzie bodziec — reakcja. Właściwa, kierunkowa organizacja czynności możliwa jest dopiero wtedy, gdy powstaje sieć powiązań między informacjami — poziom polikonkretny. Dzięki temu poziomowi osobnik posiada jakby „mapę umysłową”, według określenia Tolmana (1959).

Poziom ten zawiera związki, które mogą tworzyć sieci i łańcuchy. Powiązane ze sobą są tylko te elementy, które były powiązane zmysłowo w doświadczeniu podmiotu. Wskutek tego zjawiska, które z istoty swej są podobne czy identyczne, ale ich cechy zmysłowe są różne, traktowane są jako nie powiązane ze sobą (Reykowski 1977 b s. 783; por. Tomaszewski 1986 s. 244). Hierarchiczna organizacja informacji, właściwa tylko człowiekowi, stwarza warunki do łączenia w jedną całość różnorodnych informacji i czynności. Taka organizacja informacji zapewnia, że człowiek może postawić sobie, bądź przyjąć pewne nadrzędne zadanie, a rozmaite czynności podejmowane w związku z tym zadaniem stanowią jego ogniwa bądź składniki (Reykowski 1977 b s. 784). Sieć poznawcza posiada szereg charakterystycznych właściwości. Powołując się na Witkina (1962) Reykowski twierdzi, że jedną z tych właściwości jest tak zwany stopień psychologicznego zróżnicowania. Ludzie różnią się pod

względem tak zwanego stylu poznawczego. Styl ten można scharakteryzować na kontinuum, na którego jednym krańcu znajduje się tendencja do spostrzegania części jego elementów wyodrębnionych z zorganizowanego tła. Takie psychologiczne różnicowanie jest cechą formalną sieci poznawczej. Początkowo system ten jest niezróżnicowany. Jednak jego rozwój prowadzi do coraz większego różnicowania, konsekwencją czego jest zróżnicowany obraz świata, zróżnicowany obraz samego siebie (por. Witkin 1962). Wysoki stopień różnicowania nie zapewnia prawidłowego funkcjonowania psychicznego. Jeśli poszczególne elementy nie zostaną prawidłowo zintegrowane, wystąpią różne objawy patologii. Reykowski w pełni zgadza się z takim stanowiskiem.

Inna właściwość sieci poznawczej to tak zwany dogmatyzm. Taki sposób funkcjonowania umysłowego charakteryzuje sztywność i brak tolerancji na wieloznaczność. Twórcą koncepcji dogmatyzmu jest M. Rokeach (1960). Sieć poznawcza zawiera w sobie idealną wersję świata. Wersja idealna dotyczy nie tylko świata zewnętrznego, ale również własnego ja (tzw. ja — idealne). Oprócz tego powstają u człowieka przeświadczenia na temat tego, jak powinien zachowywać się w stosunku do otoczenia. Te przeświadczenia to idealne standardy, które określają co, w jakich okolicznościach, kiedy, jak należy robić. Standardy mają postać norm prawnych, obyczajów, norm moralnych itp. Jedną z podstawowych przesłanek standardów (norm, reguł) jest system wymagań narzuconych człowiekowi (Reykowski 1985 s. 34-43). Wymagania zewnętrzne przekształcają się w wymagania wewnętrzne, jeśli są konsekwentnie egzekwowane, spójne, a także, jeśli źródło wymagań cieszy się autorytetem (Reykowski 1977 b s. 787). Sieć poznawcza pełni nie tylko rolę mechanizmów orientacyjnych, ale również jest źródłem napięcia motywacyjnego. Znanym przejawem motywacyjnych właściwości sieci poznawczej jest zainteresowanie. Wraz z rozwojem sieci poznawczej zmieniają się właściwości zainteresowań. Zmiany te polegają na wzroście zdolności do dłuższej koncentracji uwagi na tym samym obiekcie. W sieci poznawczej powstają takie programy czynności, które jednostka ma wykonywać. Program w takim rozumieniu jest to ciąg dyrektyw, mających spowodować określone działania. Często człowiek staje przed koniecznością tworzenia programów odpowiednich do wymagań warunków, w których się znalazł i celu, który ma osiągnąć. Budowanie takich programów zależy od właściwości instrumentalnych człowieka, ale mogą one również zależeć od stanu motywacyjnego podmiotu, od stopnia pobudzenia emocji, od stopnia spójności obrazu świata (Reykowski 1977 b s. 790; Tomaszewski 1986 s. 244).

Wyższe mechanizmy regulacji są ściśle, niemal organicznie związane z podstawowymi mechanizmami regulacyjnymi.

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

EPISKOPAT POLSKI

48. Komunikat z 270 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 197
49. Do Kurii Metropolitalnych i Diecezjalnych 202

ORDYNARIAT

50. Komunikat z okazji III Diecezjalnego Dnia Świadczenia Wiary 207
51. Komunikat z racji Ogólnopolskiego Kongresu Duszpasterstwa
Trzeźwości na Jasnej Górze (17-19.08.1994 r.) 207
52. Zmiany wśród duchowieństwa 208

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

II POLSKI SYNOD PLENARNY W DIECEZJI SIEDLECKIEJ

53. Zbiór prymasa Jana Łaskiego ogłoszony na synodzie w Piotrkowie 211
54. Wierność małżeńska 213

POMOCE DUSZPASTERSKIE

55. Partia Chrystusa, czy Kościół Jezusa Chrystusa? 216

NEKROLOGI

56. Ś.p. Ks. Wacław Druźba 220
57. Ś.p. Ks. Jan Grzyb 222

58. Ś.p. Ks. Norbert Stanisław Markowski	224
59. Ś.p. Ks. Adam Wojtyła	225

ARTYKUŁY

60. Ks. Marian Zdzisław Stepulak, Koncepcja człowieka w regulacyjnej teorii osobowości Janusza Reykowskiego. Część I.	228
--	-----

PL ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1